№ 86 i 87. Kraków, dnia 18 Kwietnia — Środa. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy", Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiéj, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince,

Wczorajszy numer pisma naszego został przez c. k. prokuratoryą skonfiskowany z powodu wstępnego artykułu. Konfiskata nastąpiła tak pozno, że nie mogliśmy już zrobić drugiego nakładu. Wydajemy dziś przeto numer podwójny z powtórzeniem ważniejszych artykułów z wczorajszego.

***Kraków,** 16 kwietnia.*

Już nieraz obliczano, ile Italię kosztowało zjednoczenie, nie tych wydatków krwi, męczeństwa, gorącego patryotyzmu, pracy nad ludem, dyplomacyi, ale tej prozaicznej ofiary mienia, wyciśniętego podatku, słowem, pieniędzy. Drugi taki rachunek zamyka się w dniach naszych: ile tej zjednoczonej, niepodległej Italii przyniosła ta niepodległość. Znowu nie rezultatu moralnego, odrodzenia wielkiego narodu, Italii potrójną przeszłością przesławnej, ale tego rezultatu materyalnego, ekonomicznego, który się wyraża prozą cyfr budżetowych.

Z dniem 12 kwietnia podjęła Italia wypłaty w gotówce, ustaje kurs przymusowy banknotów, Włochy wstępują do arystokracyi finansowej państw europejskich mających monetę metalową. Z tym dniem zamyka się dwudziestoczteroletnia era pracy nad zjednoczeniem politycznem, a po zjednoczeniu nad odrodzeniem ekonomicznem i duchowem narodu. Italia jest dziś pierwszorzędnem europejskiem mocarstwem, ktore bole odrodzenia, ciężką dobę dziejowego procesu odbudowania ma już za sobą i dziś w całej samowiedzy wielkiej roli, która mu się należy z przeszłości, z położenia geograficznego, z racyi wielkich zasług położonych dla cywilizacyi i postępu świata, i z racyi bijącego tętna życia wielkiego narodu, przygotowuje się do nowych zadań, do wielkiego jutra.

I do takiego wielkiego znaczenia i potęgi przyszła Italia w ciągu jednej ćwierci wieku; więźnie stanu Spitzbergu i Verony, watykańskiego Sant'Angelo, i burbońskiego Castell'uovo, byli później ministrami; na czele włoskiego rządu stoi człowiek, co był „czerwoną koszulą", i zastępował Garibaldego w Sycylii. — A ekonomicznie? Italia dziś ma od r. 1875 *pareggio*, równowagę w budżecie, a od 12 kwietnia 1883 walutę metalową. To zrobiło dwadzieścia cztery, a nawet kilkanaście lat tylko niepodległości.

Po zjednoczeniu Piemontu, Lombardyi Emilii, Romanii, Toskany, Umbryi, Marchij, Neapolu, Sardynii i Sycylii wynosiły długi Italii w r. 1861 przeszło trzy miliardy lir. Wydatki w budżecie nowego królestwa wynosiły przeszło miliard, a dochodów było na to pół miliarda. Na pokrycie deficytu trzeba było wypuścić miliard renty, która przyniosła zaledwie 548 milionów. Do roku 1865 rok roczne deficyty wynosiły 600 do 300 milionów rocznie, a w tymże roku ich suma wyniosła 1.998 milionów. Pomimo to, zaciągnięto w marcu 1865 pożyczkę 425 milionów żeby się zbroić przeciw Austryi — po Wenecyę. Sprzedano koleje i dobra narodowe lub je zastawiono. Wypuszczone po r. 1865 renty do wysokości pół trzecia miliarda przyniosły zaledwie 1700 milionów, w przeddzień wojny r. 1866 *agio* złota wynosiło 20prc., a renta stała niżej 42 liry. Wojna r. 1866 kosztowała 372, nadto indemnizacye Austryi, Arcyksiężniczek, razem 591 milionów. Deficyt roku 1867 wynosił 721 milionów....

To były ofiary ekonomiczne zjednoczenia Italii. O podatkach już nie mówimy. Handel był mizerny, kolei było w r. 1862 około pół trzecia tysiąca kilometrów, dziś jest dziewięć tysięcy. W tym stosunku wszystko wzrosło. W r. 1875 zrównano wydatki i dochody budżetu. A dodać trzeba, że generacya która odbudowała Italię, która wzrosła w tej wierze, że tylko „wielka polityka godną męża stanu", a polityka zagraniczna osią polityki, ta generacya nie umiała wziąć się do „prozy administracyi". Usunąć ślady burbońskiej, rzymskiej i austryackiej gospodarki, to były rzeczy trudne. Wszak w Rzymie było na 220 tysięcy ludności, sześćdziesiąt tysięcy zapisanych jako żyjących z jałmużny!

Co spowodowało tak szybkie, tak olbrzymie ekonomiczne odrodzenie, to *pareggio*, to przywrócenie metalowej waluty, te kilkodziesiecio milionowe nadwyżki dochodów, tę możliwość zaciągnięcia 640 milionów pożyczki w metalu, dla wycofania bankocetli, bez zachwiania kredytu? Połączona Italia przedewszystkiem zajęła się tą bracią, którą obce rządy najbardziej zaniedbały. Całe ustawodawstwo ekonomiczne, handlowe, finansowe, administracyjne skierowane było, żeby podnieść produkcyę, dotrzeć do najbardziej zapomnianych i zaniedbanych zakątków, obudzić w nich życie, pracę, produkcyę, ułatwić przystęp świata i do świata. Resztę zrobiła genialna polityka finansowa.

W dziejach nowożytnych stanie wielka rewolucya finansowa Italii, która się odbyła w ciągu ośmiu a zwłaszcza pięciu lat, obok tej która nastąpiła w Anglii za młodszego Pitta, w latach 1784 do 1792. Kraj wynędzniały od podatków i wojen, w ciągu kilku lat wyrównał budżet, zaczął spłacać długi, i był zdolnym ćwierć wieku prowadzić wojnę z rewolucyą i cesarstwem we Francyi, i dawać całej Europie subsydia, które wyniosły na owe czasy kolosalną sumę 60 milionów funtów sterlingów! Czem był Pitt dla Anglii, tem jest Magliani dla Italii. Jeżeli Minghettemu należy się zaszczyt doprowadzenia do równowagi budżetu, to Magliani jest tym który zniósł kurs przymusowy, przywrócił walutę, rozwiązał kwestyę kolejową, kwestyę dróg, regulacyi rzek, budowy portów i latarni, rozwiązał kwestyę pensyi urzędników usuniętych przez nowe rządy, co znaczyło sześćdziesiąt milionów rocznie, rozwiązał kwestyę chronicznego deficytu i bankructwa miast jak Florencya, Rzym, Neapol, zniósł podatek od mlewa, najcięższy z podatków ludowych. Nie dziw że król Humbert rzuca mu się ze łzami na szyję. To co zrobiły rządy lewicy od r. 1876, na polu odrodzenia moralnego narodu, na polu ekonomicznem i finansowem, to staje zaraz przy wielkich rezultatach zjednoczenia Italii. Te postępy, o których niedawno mówił włoski minister, że idą w „geometrycznym stosunku", te olbrzymie nakładowe sumy włożone w drogi i koleje, melioracye, fortece i wojsko, marynarkę handlową i wojenną, ta praca nad przyszłością prowadzona z taką samowiedzą ogromu ofiary i ponoszonego ciężaru, to są fundamenta wielkiego jutra. Patrząc na to wszystko, trzeba powiedzieć, że ten naród włoski, który rządy obce chciały zrobić narodem lazaronów, ma jeszcze wielką przed sobą przyszłość.

Wnioski akademickiej komisyi szkół średnich w sprawie reformy ich higienicznej.

Rozebrał i ocenił
Dr. Tadeusz Żuliński.

„Akademia umiejętności w Krakowie, czytamy we wstępie sprawozdania komisyi jej w sprawie reformy szkół średnich, otrzymała z datą 8 Października 1880 r. do l. 86,108 pismo Wys. Wydziału krajowego z prośbą, aby wydelegowała komisyę w myśl uchwały sejmowej z dnia 14 Lipca 1880 i poleciła jej opracowanie wniosków uchwałom tym odpowiednich. Załączono tyczące się tegoż przedmiotu petycye Towarzystwa politechnicznego i petycyę Towarzystwa lekarskiego, wniesione do Wysokiego Sejmu"

Uchwała sejmowa z 14 lipca 1880 r. wzywa Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową i komisyą wydelegowaną przez Akademią umiejetności w Krakowie „wygotował wnioski, któreby umożliwiły pożądaną reformę wychowania i nauczania"

Zarząd Akademii w myśl tego żądania zajął się niezwłocznie złożeniem komisyi, w skład której weszli członkowie Akademii, profesorowie uniwersytetu i nauczyciele gimnazyów krakowskich przez zarząd powołani, z uwzględnieniem fachowych przedmiotów. Komisya podzieliła się na sekcyę pedagogiczno-dydaktyczną". „Po opracowaniu szczegółowych części na licznych posiedzeniach, referat ogólny A, powierzony jednemu z członków Akademii przyszedł pod obrady pełnej komisyi.

Nadmienić nam tu wypada i nacisk położyć na to, że obie petycye, które skłoniły Sejm do zajęcia się reformą szkół średnich, domagały się także i higienicznej tychże reformy, bo petycya Tow. politechnicznego oprócz dydaktycznej i pedagogicznej, wyraźnie w punkcie trzecim dopomina się również i o higieniczną, a petycya Towarzystwa lekarskiego, jak to sam referent główny ankiety sejmowej Dr. Józef Szujski, w sprawozdaniu sejmowej komisyi edukacyjnej przyznaje, mówiąc, iż cała „wyłącznie tylko sprawie higieny szkół jest poświęcona". Mimo to jednak, jak widzimy, komisyi higienicznej-szkolnej w ankiecie tej nie tylko nie było wcale, ale nawet higienistów-lekarzy jako ludzi fachowych do obrad na tych „licznych jej posiedzeniach" niezaproszono nigdy, ograniczając się, na umieszczeniu w drugiej części sprawozdania między allegatami (IIIb) memoryału Drów St. Janikowskiego, K. Grabowskiego i B. Lutostańskiego.

Poniewaź do wszystkich przedmiotów — jak powiada sprawozdanie — powołano ludzi fachowych i tych, prócz tylko fachowych referentów spraw higieny szkolnej dotyczących, zaproszono do obrad na licznych posiedzeniach ogólnych i poszczególnych sekcyj, gdzie jako znawcy mogli bronić, wyjaśnić, tłumaczyć i usprawiedliwiać swoje wnioski i żądania; przeto wyniki i wnioski Komisyi akademickiej, odnoszącej się do higienicznej reformy szkół, bez wyjaśnień, porozumienia się i po za oczami właściwych referentów zapadłe, poddać tu chcemy bliższej rozwadze i zastanowieniu, zanim cała ta sprawa, po naradach z krajową Radą szkolną, wejdzie ostatecznie pod rozprawy i uchwałę Sejmu. Głęboko bowiem jesteśmy przekonani o słuszności tej prawdy, że we wszystkich sprawach, a cóż dopiero tak ważnych, jak jest higieniczna reforma szkół, nie tylko pisać wnioski, ale i przyjmować, uchwalać lub je odrzucać i nie uwzględniać mogą tylko słusznie i sprawiedliwie tylko ludzie w rzeczy tej kompetentni tj. fachowi znawcy. — Jeżeli bowiem historycy dzisiejsi niezgodziliby się na to nigdy, ażeby o historyi dla szkół średnich decydowali lekarze, o filologii — matematycy lub o naukach przyrodniczych filolodzy, którzy przecie wszyscy tj. tak historycy jak lekarze, tak filolodzy, jak matematycy i przyrodnicy uczyli się kiedyś w szkołach średnich wszystkich tych przedmiotow i mają o nich chociaż jakie takie wyobrażenie, to na jakiej podstawie pytam, ci którzy z higieną, ani w szkołach ludowych, ani w średnich, ani w seminaryach, ani też na wszechnicach niezaznajomili się wcale, sprawiedliwie i z korzyścią dla sprawy, sami decydować mogą?

Jeżeli bowiem dotąd niestety higiena nieznalazła u nas należytego uznania, to nie dowód jeszcze, aby ją już lekceważyć lub pomijać można było bez dotkliwej szkody tak dla jednostek, jak i dla ogółu społeczeństwa. A przecież postąpienie z nią takie, na to niejako wygląda, pomimo zapewne nawet woli obradujących członków Komisyi. Tak powiadamy, pomimo woli, bo na str. 9 Sprawozdania w ustępie zatytułowanym: Wychowanie fizyczne i co dla niego szkoła uczynić może, znajdujemy następujące słowa: „Najlepszym dowodem, że mamy tu ogólno-ludzkie cele na oku, będzie to, że rozpoczniemy nasze uwagi o ogólnym kierunku gimnazyów, od potrzebnych reform na polu higieny. *Mens sana in corpore sano*, pozostanie na zawsze zasadą zarówno dla dojrzałych, jak dla dojrzewających, którym też w obrębie szkoły władza wszelką winna opiekę".

Po takim wstępie i uznaniu starej tej prawdy, że „zdrowa dusza w zdrowem ciele", przypatrzmy się bliżej, jak mianowicie ankieta akademicka sprawę higieny szkolnej traktowała, i do jakich w tym względzie doszła wyników i wniosków.

Sprawa higienicznej reformy szkół, jak się pokazuje ze Sprawozdania, przydzieloną została sekcyi pedagogicznej, której przewodniczył p. M. Straszewski, prof. filozofii na wszechnicy krakowskiej, a referentami fachowymi tej sprawy byli dr. fil. Leon Kulczyński filolog i prof. dr. med. St. Janikowski, który wraz z drami K. Grabowskim i B. Lutostańskim wypracował odpowiedni memoryał. Praca dra Kulczyńskiego zatytułowana: „Pielęgnowanie ciała" znajduje się w sprawozdaniu w dziale allegatów pod IIIa, a dra Janikowskiego, dra Grabowskiego i dra Lutostańskiego tamże pod III b.

Prócz tego prof. dr. M. Straszewski sprawę higieny szkolnej porusza w swem Ogólnem sprawozdaniu z obrad sekcyi pedagogicznej, jako jej przewodniczący, które to sprawozdanie znajdujemy na pierwszem miejscu w allegatach na str. 35.

W końcu na str. 9 w referacie komisyi A, p. t.: Wychowanie fizyczne. Co dla niego szkoła zrobić może, znajdujemy ostateczne uchwały i wnioski ankiety w sprawie higienicznej reformy szkół średnich skreślone piórem głównego referenta prof. J. Szujskiego. — Przypatrzmy się więc teraz bliżej tym wnioskom i motywom tych referentów i ostatecznym uchwałom w sprawie tej akademickiej komisyi.

Prof. Leon Kulczyński w referacie swoim o Pielęgnowaniu ciała, zaznaczając i przyznając: że „niemal codziennie możemy widzieć szkodliwe następstwa, pochodzące z zaniedbania warunków do fizycznego rozwoju młodzieży potrzebnych; i że przeważna część naszych uczniów, o bladej twarzy i wątłej budowie ciała, więcej nosi znamion nierozwiniętej, albo złamanej siły cielesnej, niż pełnej życia rzeźwości młodego wieku...." że „straciwszy kilkanaście lat najpiękniejszego okresu życia nad książkami i nauką, upadek na siłach dopiero wtedy zdradza, kiedy właśnie pora przyjdzie do energicznej działalności i wtedy już do połowy marnieje" — twierdzi, „że przyczyna złego tkwi w zaniedbaniu ciała, które domaga się surowo uwzględnienia praw swoich przyrodzonych, podobnie jak umysł swojego wykształcenia".

„Zrozumieć łatwo, pisze dalej, że sama gimnastyka nie czyni jeszcze wszystkiemu zadość, co pielęgnowaniu ciała winni jesteśmy. A jeżeli w stosunkach prywatnych, rodzice usilnych starań dokładają, aby dzieci miały świeże powietrze, dosyć światła w mieszkaniu i różne wygody, byle nie sprowadzające zniewieściałości, to tem więcej troski w tymże kierunku, spodziewać się godzi od publicznej instytucyi, która gromadzi wielką ilość młodzieży, na jedno miejsce i do pracy według ułożonego planu na dłuższy czas zniewala".

Po takim wstępie zaznaczającym ważność i znaczenie higienicznych warunków dla szkoły, referent „ostatecznie rozważając, co jest wśród naszych stosunków możebne, podaje następujące wnioski:"

1) „Każde gimnazyum powinno mieć:

a) obok swojego budynku, wolne obszerne miejsce wysypane piaskiem, aby na niem uczniowie w ciepłej porze roku, mogli się podczas przestanków i przed lekcyami zabawiać;

b) salę gimnastyczną obszerną, do której podczas zimy wstęp dla uczniów powinien być podczas przestanków wolny.

2) Ze względu na bardzo młody wiek dzisiejszych uczniów, i na wielką ilość godzin nauki,

Pogadanki.

V.

Wyobrażam sobie, z jaką niecierpliwością czytelnicy *Nowej Reformy* oczekiwali piątej pogadanki. Nieukazanie się jej przez dłuższy czas dało powód do głośnych objawów niezadowolenia i było tematem niewyczerpanym dla koncesyonowanych plotkarzy miejskich. Jedni z nich twierdzili, że autor pogadanek wycieńczony wielko-tygodniowym postem, udał się na kuracyę do zakładu leczniczego dra Hawełki i ztamtąd dopiero pod jesień powróci; drudzy opowiadali, że w przystępie melancholii rzucił się do jednego z dołów asfaltowych na linii A—B i w głębokościach tegoż uzyskał spokój wieczny; inni wreszcie zaręczali, iż z resztkami kapitału przystąpił do przedsiębiorstwa p. Szwarca (nie tego, co proch wynalazł, lecz tego, co wynalazł naprzód *Gwiazdkę* a potem *Gazetę Krakowską*).

Lubo występ mój dzisiejszy jest zaprzeczeniem wszystkim powyżej wymienionym pogłoskom, potrzebuję jednak usprawiedliwić się przed czytelnikami i przeprosić ich za bolesny zawód, jaki im milczeniem mojem sprawiłem. Przyczyny zaś jego były następujące:

Najprzód: post wielki. My heretycy (bo za takiego mnie ma pani X., ta, co to przed laty trzydziestu uciekła z oficerem od huzarów, a teraz po rozmaitych przejściach w życiu i miłości kończy na seraficznem uczuciu do dependenta adwokackiego) — my heretycy, powtarzam, nie chcemy opowiadaniem o rzeczach znikomych przerywać tej czterdziestodniowej walki między sercem i żołądkiem, to jest między rybą a sznyclem wieprzowym. Dla tej przyczyny zadawałem sobie gwałt moralny przez kilka tygodni, obiecując sobie zaraz po świętach wielkanocnych powetować stratę własną i ogólną, jaką niezaprzeczenie była przerwa w pogadankach *N. Reformy*. Umartwiałem tymczasem ciało i duszę szczupakiem, węgorzem, widokiem pięknych kwestarek, koncertami, teatrem i rozpatrywaniem się w sprawie podgórskiej.

Nadeszła Wielkanoc. Tradycya każe podczas niej jeść dużo, a pić jeszcze więcej. Eskulapi i farmaceuci zacierają ręce, ale ofiary tradycyi płaczą. Między ostatnimi był i autor *Pogadanek*, zmuszony przez cały tydzień zażywać proszki, pić wodę gorzką i rumianek. Myśleć wówczas o pogadankach, było dlań niepodobieństwem.

Nakoniec święta i ich skutki minęły. Już miałem zamiar zabrać się do pracy, gdy nowa przeszkoda stanęła na drodze. Nie uwierzycie, szanowni czytelnicy, w jakim byłem strachu przez całe następne dwa tygodnie, w skutek czego znowu nic nie robiłem. Codziennie o dziewiątej rano dążyłem w stronę redakcyi *Czasu* i z min przechodzących członków redakcyi czytałem wieści o kandydaturze Romanowicza. Jeżeli nasz Staś, dyrektor od polityki i teatru, szedł prędko, zamyślony i przygryzając wąsy — drżałem jak listek z obawy o los Austryi i Polski i pytałem się sam siebie, dla czego tych warchołów lwowskich wraz z ich trybunem i frazesowiczem z *Now. Ref.* nie wsadzą raz do „cienia", aby całe nasze porządne towarzystwo (tj. stańczyki, p. Gniewosz z „Łącznością i Zgodą", żydzi z Kazimierza i z Zarwanicy, pewni dziennikarze lwowscy i p. Schwarz z *Gaz. Krak.*) mogło żyć spokojnie, w szczęśliwem używaniu darów bożych, bez troski o jutro, z kieszenią wystarczającą na dodatki do podatków i z sercem przepełnionem wdzięcznością za ugodę indemnizacyjną, nowelę szkolną, oraz utrzymywanie stempla dziennikarskiego w budżecie a p. Szczepańskiego Alfreda w Laenderbanku.

Dopiero więc dziś ochłonąwszy ze strachu, piszę pogadankę. Nie pojmuję, jak taki niebezpieczny człowiek, jak p. Romanowicz ma dozwolone ukazywanie się na ulicy i posiada prawo mówienia o Polsce, która jak wiadomo, jest tylko „retorycznym frazesem" (*Czas* Nr. 82). Cały szereg artykułów o tym człowieku umieszczonych w *Czasie* i niesłychana radość z tryumfu „poważnej części obywatelstwa" (patrz wyżej: stańczyki, pan Gniewosz itd. itd.) dowodzą jasno, iż w razie wyboru p. Romanowicza, byłby tenże wygubił proszkiem perskim zreformowanym wszystkich stańczyków tak, że z dniem 1 maja stańczyk uważałby się za osobliwość i zabytek archeologiczny, kompetujący o miejsce w muzeum narodowem między starym materacem z wieku XVII i saską porcelaną z uszkiem. Presya, jaką wywierały organa administracyjne przeciw Romanowiczowi i owa obawa „sfer wyższych", mówią wyraźnie, iż upadły kandydat samą potęgą ujemną swego nazwiska byłby w stanie zwichnąć wewnętrzny mechanizm Cislitawii i politykę austryacką skierować na drogi uchiatiuszowe. W obec tego, chciałbym doprawdy choć raz widzieć zdaleka tego pana Romanowicza, wyobrażam go sobie jako 5-metrowego atletę, z organem głosu donioslym, jak wystrzał armatni, ze wzrokiem zabijającym samą siłą spojrzenia, z ręką żylastą, zdolną wyrywać dęby i wstrzymywać pociąg kolejowy w pełnym biegu. Znam wprawdzie takiego, co twierdzi, że go widział, ale wiarogodność jego opowiadania wydaje mi się więcej niż podejrzaną, według niego bowiem, p. Romanowicz jest człowiekiem średniego wzrostu, powierzchowności bynajmniej nie odpychającej, głosu silnego ale nie rozwalającego murów jak trąby jerychońskie, wzrok jego nie mieści w sobie ani jednego dynamitowego naboju, a ręka więcej nawykła do pióra niż do ścinania kilko-cetnarową szablicą całych szeregów przeciwników politycznych. I tożby to miał być ów Romanowicz, przed którym drżą potęgi podatkowe, laenderbankowe i militarne, którego imię działa jak Hunyady na umysły i żołądki naszej większości delegacyjnej, który febry i gorączki nabawił *Czas* nieustraszony, odebrał resztę rozumu *Gazecie krakowskiej*, przed którym wreszcie w obawie takie Goljaty jak *Dziennik Polski* i *Narodówka* schroniły się pod sztandar *Czasu* i do strażnicy c. k. namiestnictwa.

Również ciekawy byłbym widzieć p. Zacharjewicza, szczęśliwego pogromcę kandydata „warchołów" lwowskich. Miałbym wielką ochotę napisać jego życiorys i pogadać nieco o politycznych przekonaniach tego męża, ale z obawy przed „sferami wyższemi" *Nowej Reformy* wstrzymuję się od bardzo wdzięcznego tematu, tu tylko notuję, iż mąż ów znany jest dostatecznie naszemu miastu od zeszłorocznego konkursu na pomnik Mickiewicza. On to bowiem, a nie kto inny, wynalazł p. Dykasa z jego „Spłoszoną kraską", za co stosowne dzięki złożyło mu całe dziennikarstwo, a kolega mój z *Przeglądu literacko-artystycznego* opisał ten wypadek rymem jedynastozgłoskowym.

A propos wyborów na jedno jeszcze zwrócę uwagę panów kandydatów w przyszłości zrodzić się mogących. Oto niech nigdy nie odzywają się z czemś niepotrzebnem o Polsce, lecz idąc za przykładem *Czasu* niech stanowczo oświadczą, „iż chociaż Austrya bez Galicyi obejść się może, to Galicya a względnie Polacy galicyjscy nigdy się bez Austryi obejść nie mogą i nie obejdą". Szukając w Lindem znaczenia wyrazów obejść, „obejście", znalazłem, że oznaczają one także podstęp, fortel, z czego nabrałem przekonania, iż *Czas* obchodząc się bez zdrowego rozsądku ma na celu obejść przeszkody niedozwalające Bismarkowi koronować się na króla polskiego. Jako dobry jednak austryak muszę z drugiej strony zaprotestować przeciw słowom *Czasu*, będącym groźbą skierowaną przeciw Austryi w razie chęci z jej strony oderwania się od Galicyi! Czyż Austrya jest krajem koronnym galicyjskim, który byłby zmuszony na wieczne czasy uznawać pretektorat Galicyi? kto zabroni Austryi robić, co się jej podoba? kto ma prawo przykuwać ją do losów „Polaków galicyjskich" i *Czasu*? Jest to najwyższa w świecie nielojalność, granicząca ze zbrodnią stanu, bo usiłująca wywrzeć presyę na rząd i jego politykę zagraniczną. Denuncyuję więc „szlachetnie" ten organ i prosze c. k. Prokuratoryę o konfiskatę podobnych artykułów, jako naruszających spokój publiczny przez podżeganie przeciw rządowi (§. 58).

Byłbym w oburzeniu zapomniał o liście, jaki w tych dniach otrzymałem ze stampilią: *Himmel Stadt IV. Bezirk.* Treścią jego na zakończenie niniejszej pogadanki pragnę podzielić się z czytelnikami. Brzmi on jak następuje:

Wielmożny mnie miłościwy panie!

Bardzobych był rad usłyszeć, iż w Krakowie ma monumentum mój praprawnuk po lutniej cny Poraita pan Adam. My się tu wszyscy w rzeczach jego pisania kochamy, i po wsze czasy pierwsze one miejsce zastępować będą.

Ale oto widzimy, że ci co o tem stanowią, wybierają się by sojka za morze, a to co czynią, nie jest wedla widzenia naszego. Przeczytałem ja ową odezwę i baczę, że błazeństwo. Azaż raritas w Krakowie foremne pisanie? Mnie się zda, iż on pan graf biegły jest w kunszcie pi-

powinni na gimnastykę wszyscy ci uczniowie obowiązkowo uczęszczać, którzy się nie wykażą, że rodzice już sami o ich ćwiczenia cielesne dbają".

3) Godne polecenia są częstsze wycieczki w najbliższe okolice oddzielnych klas pod nadzorem nauczycieli.

4) Z powodu wytężającej pracy umysłowej w ciągu całego roku, nie byłoby ze stratą, czasem na korzyść ogółu nauki, gdyby w zachodniej Galicyi oprócz feryj na Boże narodzenie i Wielkanoc, pozostawiono jeszcze kilka dni wolnych, czy to w zapusty, czy szczególnie w pogodne i ciepłe dni miesiąca maja.

Przy powstaniu nowego gimnazyum, sprawianiu nowych ławek i t. p. należy baczną uwagę zwracać na sumienne zastosowanie znanych zasad i najnowszych naukowych badań".

Widzimy więc, że wobec zaznaczenia dość wyraźnego na wstępie ważności i znaczenia warunków higienicznych dla szkoły, ostateczne wnioski, do jakich dochodzi szanowny referent i które w naszych stosunkach uważa za jedynie możebne, są więcej nawet niż skromne.

Drugi referat tyczący się higienicznej reformy szkół średnich, opracowany został przez prof. dra St. Janikowskiego w porozumieniu z dr. K. Grabowskim i dr. B. Lutostańskim, którzy oparli się na udzielonej im w odpisie petycyi w tej sprawie Towarzystwa lekarzy galicyjskich, wniesionej do Sejmu r. 1889.

Streszczając się wedłng danego im polecenia do jak najszczuplejszego w żądaniach swych i wnioskach zakresu, szanowni referenci, lekarze-higieniści, a więc ludzie fachowi i z rzeczą tą dobrze obznajmieni, powołują się przedewszystkiem na dwa znane już ministeryalne. w sprawie higieny szkolnej dla szkół ludowych wydane rozporządzenia, a mianowicie. z dnia 19 lipca l. 6081 i l. 37 r. 1875 Dz. ust. i rozp., które i do szkół średnich równie stosowane być winny. „Ale tu nastręcza się nam uwaga, — piszą oni, — że przepisy choćby najdoskonalsze, w tej przynajmniej materyi. niewielki przyniosą pożytek, jeżeli się nie zapewni ich wykonania przez odpowiedni nadzór, a do spełnienia tego nadzoru najbardziej kompetentni są lekarze. Ztąd wynikła konieczna potrzeba zaprowadzenia i u nas przynajmniej po szkołach średnich, po miastach lekarzy szkolnych."

W sprawie sanitarnej kontroli nad szkołami po mniejszych miastach i wsiach powołują się referenci na rozporządzenie minist. z 10 lipca 1865 l. 6081, w którem w § 15 mowa jest o odwiedzaniu szkół przez lekarzy powiatowych; jakoteż na § 31 rozp. minist. z 9 czerwca 1873 l. 4816, według którego przy każdej Radzie szkolnej okręgowej, ma być ustanowiona stała komisya higieny szkolnej, mająca w swem gronie znawcę lekarskiego, jako członka zwyczajnego."

„Ale nadzór lekarski nad szkołami, — piszą słusznie dalej referenci, — odniesie tylko wtedy skutek pożądany, jeżeli usiłowania lekarzy wspierane będą przez nauczycieli, obznajmionych przynajmniej z najogólniejszemi zasadami higieny. Cel ten zaś da się osiągnąć jedynie natenczas, jeżeli w seminaryach nauczycielskich. tak męskich jak żeńskich, zaprowadzone będą stałe i obowiązkowe wykłady higieny szkolnej. prywatnej i domowej. powierzone znawcom, t. j. lekarzom.... Co się zaś tyczy szkół średnich, czyli gimnazyalnych, to potrzebie odpowiedniego pouczania kandydatów do stanu nauczycielskiego uczyniłoby się zadość, urządzeniem seminaryów nauki higieny na wydziałach filozoficznych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego w podobny sposób jak już istnieją seminarya filologiczne, matematyczne i t. p. dla tychże kandydatów."

Dalej dla przeciwważenia wyłącznego dotąd prawie rozwoju umysłowego młodzieży po szkołach, proponują referenci: „ażeby gimnastyka stała się dla nich przedmiotem obowiązkowym. od którego tylko świadectwo wydane przez lekarza szkolnego, mogłoby ucznia stale lub czasowo uwolnić."

W końcu domagają się oni, aby zaprowadzono koniecznie t. z. przestanki między godzinami, dla łagodzenia szkód, z długiego i spokojnego siedzenia wynikających.

Słowem stosując się do danego im polecenia „jak najtreściwszego przedstawienia kwestyj tyczących się zdrowia młodzieży szkolnej w kraju naszym, powszechnie zresztą uznanych, lecz u nas niestety nie wprowadzonych w życie," postawili następujące minimalne żądania a mianowicie:

1) Ażeby istniejące u nas rozporządzenia tyczące się budowy i urządzenia szkół, oraz porządku szkolnego, były ściśle w życie wprowadzone.

2) Aby ustanowiono lekarzy szkolnych przy szkołach średnich po miastach.

3) Aby zaprowadzono wykłady higieny w seminaryach nauczycielskich, tak męskich jak i żeńskich, względnie zaś w wydziałach filozoficznych uniwersyteckich dla kandydatów stanu nauczycielskiego.

4) Żeby wprowadzono w życie stałe komisye zdrowia przy Radach szkolnych okręgowych.

5) Aby gimnastyka we wszystkich szkołach, tak niższych jakoteż i średnich, była przedmiotem obowiązkowym.

6) Aby osobne wydano przepisy tyczące się przestanków między godzinami.

Dwa te referaty, które jak widzimy, w sposobie skutecznego przeprowadzenia reform higienicznych po szkołach średnich, nieskończenie się od siebie różnią, stały się następnie podstawą licznych rozpraw i uwag członków pedagogicznej ankiety, w której jednak fachowi znawcy, t. j. lekarze-higieniści, jak już nadmieniliśmy, udziału żadnego nie mieli.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Minister Tisza o potrójnem przymierzu.

W sobotę prezydent ministrów Tisza odpowiedział w Sejmie węgierskim na interpelacyę Helfy'ego w sprawie austryacko-niemiecko-włoskiego przymierza, jak następnje:

Sadzę Wys. Izbo, że nikt dziś już nie wątpi, iż oświadczenia włoskiego ministra spraw zagranicznych Manciniego dały powód do wielu dowolnych interpretacyj, które znacznie prześcignęły myśl tych oświadczeń; powtarzam — nikt już nie wątpi o tem, zwłaszcza zaś, kto uważnie czytał mowę, wypowiedzianą ostatniemi dniami przez tegoż samego ministra w drugiej Izbie włoskiego parlamentu. Z okoliczności, że na podstawie pojedynczych doniesień dziennikarskich cała europejska prasa a poniekąd i polityczne koła Europy w ruch wprowadzone zostały, skłonny jestem wnioskować. że musi być w tem coś takiego, co sprawia emocyę. Tak przed niedawnym czasem austro - węgiersko - niemiecko - rosyjskie przymierze było owym potrójnym aliansem, o którym tyle umiano pisać i mówić. Od tego czasu ulotniła się ta pogłoska; obecnie zaś mówią o potrójnem przymierzu między austro - węgierską monarchią, Niemcami i Włochami, jako o przymierzu zaczepno-odpornem. którego ostrze przeciw Francyi się zwraca; niektórzy nawet sądzą, że wiedzą, iż Austro - Węgry i Włochy wzajemnie gwarantowały sobie całość swych posiadłości. Ja sądzę Wysoka Izbo, że takie wieści nie unikną zaprzeczenia, jeżeli tylko się ma trochę cierpliwości, aby na zaprzeczenie to czekać. Nastąpiło też ono i tym razem. i to z najbardziej kompetentnego miejsca, pochodzi bowiem od tego, którego mowa źle zrozumiana dała powód do owej wieści. Gdy wszakże postawiono interpelacyę, czuję się obowiązanym, w krótkości na nią odpowiedzieć.

Sądzę, że rozstrzygającem nie może tutaj być. co podały niektóre dzienniki, czy to na podstawie nieporozumienia, czy też z partyjnego wychodząc stanowiska — ale to, co powiedział sam włoski minister spraw zagranicznych. Nie mówił on jednak ani o zaczepno-odpornem przymierzu ani o zwróconem przeciw Francyi porozumieniu czy przymierzu, ani o gwarancyi terytoryów — a ja z mej strony mogę dodać, że w istocie nie miałoby sensu, gdybyśmy austro-węgierską monarchię chcieli wciągać w kombinacye, powstałe z zamiarów przeciw Francyi skierowanych, przeciw tej Francyi z którą jesteśmy i pozostać chcemy w dobrej przyjaźni. Z resztą i to się nie potwierdza, żebyśmy pierwszą wiadomość o istnieniu takiego porozumienia otrzymali od ministra spraw zagaanicznych obcego państwa — chociaż, kto uważnie śledzi biegu spraw politycznych. nie może zaprzeczyć, że się to czasami dzieje, iż jeden lub drugi mąż stanu jest zmuszony w sprawach takich złożyć w parlamencie oświadczenie. Teraz jednak tak się nie stało; oświadczenie bowiem włoskiego ministra spraw zagranicznych jest co do swej istoty takie samo, jakie minister austro-węgierski spraw zagranicznych Kalnoky przed kilku miesącami złożył tu w delegacyach wspólnych. Oba stwierdzili, że Królestwo włoskie przyłączyło się do konserwatnej polityki obu mocarstw środkowo-europejskich, Niemiec i Austro-Węgier, tej polityki, której celem jest, pokój wszelkim możliwym sposobem utrzymać i zabezpieczyć. Stwierdzili, że gdy Włochy przyłączyły się do tej konserwatywnej i jak powiedziałem. ku utrzymaniu pokoju skierowanej polityki, przyjaźń i porozumienie w interesie tego pokojowego celu stały się coraz ściślejsze. To oświadczenie włoskiego ministra spraw zagranicznych. które zupełnie prawdzie odpowiada, będzie zapewne radośnie przyjęte przez wszystkich szczerych przyjaciół pokoju i pokojowego rozwoju narodów — sądzę bowiem, że w ogóle można w tem tylko rękojmie pokoju upatrywać.

Mogę zresztą jeszcze dodać, że nasze zagraniczne stosunki, odkąd nasz minister spraw zagranicznych przy wspomnionej sposobności złożył swe oświadczenie, w żadnym względzie się nie zmieniły. Sądzę — i tem chcę zakończyć — że fakt, iż trzy kontynentalne mocarstwa Europy zawarły ścisłą przyjaźń i porozumienie, ażeby w ten sposób utrzymanie pokoju zapewnić, porozumienie, którego ostrze przeciw nikomu się nie zwraca — powinien dla wszystkich być uspakajającym, taki fakt bowiem tylko tego mógłby zaniepokoić, ktoby zamierzał pokój naruszyć. Takiego zaś mocarstwa — o ile wiem — nie ma w Europie. Proszę o przyjęcie tej odpowiedzi do wiadomości.

Interpelant Helfy odpowiada, że wprawdzie uznaje przykre położenie prezydenta ministrów, który jest w obec Izby tylko pocztą ministra spraw zagranicznych — ale mimo to spodziewał się po nim czegoś więcej. Tisza nie powiedział nawet tyle co Mancini. Zarówno z nim położył on nacisk na cel pokojowy porozumienia mocarstw. Jest to frazes. Do utrzymania pokoju nie potrzeba przymierza. Minister dodał, że porozumienie jest na to, aby zapobiedz zamachowi. A więc jest ktoś co myśli o zamachu. „Cieszę się że minister oświadczył — iż owym ktosiem nie jest Francya. Resztę sam wywnioskować mogę, i nie pragnę dalszych wyjaśnień." Mancini jednak dodał, że jednym z głównych celów tej nowej konstelacyi politycznej jest „bezwarunkowe ubezpieczenie porządku i postępu europejskiej cywilizacyi" Do czego to się odnosi? Czy Austrya ma być wmieszana w sprawy nihilistów, anarchistów i irredentystów? Oświadczenia Manciniego nie są identycznne z tem, co mówił Kalnoky, który nie wyszedł po za tuzinkowe frazesy, zawarte w każdej ministeryalnej i tronowej mowie.

Na to odpowiedział Tisza: Zmuszony jestem odpowiedzieć poprzedniemu mowcy, nie mógłbym bowiem dopuścić, ażeby słowa moje w tej sprawie inaczej były pojęte lub tłómaczone, aniżeli je wypowiedziałem. Przedewszystkiem zauważyć muszę, że roli listonosza nie odgrywam; uznaję jednak, że skutkiem prawno-politycznych stosunków monarchii żaden prezydent ministrów nie mógłby z tego miejsca dać o stosunkach zagranicznych wyjaśnień, któreby się różniły od oświadczeń ministra spraw zagranicznych. Jeżeliby zresztą dokument, który trzymam w ręku, był w błąd wprowadził szanownego posła, to muszę oświadczyć, że nie jest to wystósowane do mnie pismo ministerstwa spraw zagranicznych, z któregobym miał odczytywać moją mowę — ale niemiecki przekład mowy Manciniego, który sobie kazałem sporządzić, ponieważ nie rozumiem po włosku. Z tego pozwolę sobie niektóre ustępy przeczytać. Sądzę, że koniecznem jest sprostować, co następuje: Mowca poprzedni powiedział, że położyłem nacisk na to, iż porozumienie ma służyć nie do zamachu, ale do zapobieżenia zamachowi, a więc, że musi ktoś być, kto chce zamach wykonać. Przepraszam — tego nie powiedziałem. Mówiłem tylko, że porozumienie służy do utrzymania pokoju, że ostrza swego przeciw nikomu nie zwraca, że musi przeto na wszystkich działać uspakająjąco — ponieważ tylko tego mogłoby to zaniepokoić, ktoby chciał pokój zakłócić. Takiego mocarstwa jednak nie ma obecnie w Europie. Powiedziałem więc coś wręcz przeciwnego. (Głosy ze skrajnej lewicy: ale Mancini!)

Powtóre — mowca poprzedni podał w wątpliwość, czy Mancini powiedział to samo co Kalnoky. Mam przed sobą dosłowny niemiecki przekład mowy Manciniego — żeby zaś dalszym przekładem na język węgierski nie zmienić myśli, pozwolę sobie niektóre ustępy po niemiecku odczytać. Włoski minister spraw zagranicznych powiedział: „nie zamierzam tego ani słowem dodanem lub ujętem modyfikować (a więc nic nie chce zmieniać w słowach Kalnoky'ego), lecz tylko potwierdzić publiczne oświadczenia mego austryackiego kolegi. Przyznaję, że jest mi niepojętem, iż wspomniane oświadczenia, przed kilku miesiącami w Peszcie dane, nie wywołały żadnych uwag i nie spowodowały żadnych insynuacyj i podejrzeń — podczas gdy dosłownie równobrzmiące oświadczenia moje i w kraju i zagranicą dały powód do tak różnych tłómaczeń". A więc Mancini sam stwierdza, że słowa jego są identyczne z tem, co mówił Kalnoky w delegacyach. Dalej powstały wątpliwości co mógł minister włoski rozumieć przez popieranie europejskiej cywilizacyi. Ustęp ten wydaje mi się bardzo prostym i zupełnie zrozumiałym. Minister powiada, że myślą jest włoskiej polityki dojść do tego porozumienia. Co on rozumiał przez słowa „współdziałać w pokojowym rozwoju ogólnej cywilizacyi" — tego ja naturalnie nie wiem; ale co jest prostym sensem tych słów — to wiem. Do tego, aby europejska cywilizacya rozwijała się pokojowo. trzeba przedewszystkiem pokoju — kto więc dąży do ubezpieczenia pokoju, działa także w interesie pokojowego rozwoju cywilizacyi!

Po kilku jeszcze nieznaczących uwagach Helfye'go — przyjęła Izba odpowiedź ministra do wiadomości.

Korespondencya „Nowej Reformy".

***Wiedeń**, 16 kwietnia.*

(=) Po noweli szkolnej stanie na porządku dziennym Izby poselskiej prawdopodobnie nowela o obronie krajowej, która w trzech ważniejszych punktach odstępuje od stanu rzeczy, jaki był dotychczas na podstawie ustawy o sile zbrojnej. Jedną z tych zmian ważniejszych jest, że nowela ustanawia minimalną na całe państwo (z wyjątkiem Tyrolu i Voralbergu, które to kraje mają w miejsce „landwery" osobno zorganizowaną obronę krajową w swoich „strzelcach krajowych") liczbę landwery, a mianowicie 138,000 ludzi, podczas gdy dotąd liczebny stan landwery jest wyrażony tylko w formie ilości szwadronów i batalionów. Drugą zmianą taką jest. że landwera ma posiadać stałe kadry swojej jazdy, których dotychczas nie miała. Trzecią nakoniec, że organizacya landwery ma być wyjęta z ustawy, a przekazana cesarzowi, co nietylko zgadza się z § 5-tym ustawy zasadniczej z dnia 25 grudnia 1867, lecz zaleca się także ze względu na możność stopniowego ulepszenia organizacyi, które byłoby bardzo utrudnione, gdyby każda zmiana ulepszająca miała być zawisłą od ustawy.

Rozumie się, że dzisiejsze ustawy wojskowe na całym świecie wobec rozpanoszonego militaryzmu i współzawodnictwa między państwami co do wydoskonalenia systemu zbrojnego pogotowia nie na to są, żeby sprawiać ludności ulgi w obowiązku wojskowym, ani też zaprowadzać oszczędności w wydatkach skarbowych na cele wojskowe. Nowela, o której mówimy, także staje się dla ludności uciążliwszą nieco od dotychczasowego stanu rzeczy i przysparza skarbowi wydatków. Nasze Koło poselskie, jak wiadomo, pod względem obronności i militarnej powagi Austryi, zawsze gotowe do daleko posuniętych ustępstw, stara się tylko uchronić ludność od niepotrzebnego utrudniania jej obowiązków. To też w komisyi wojskowej Izby poselskiej reprezentanci Koła starali się o pewne zmiany w projekcie rządowym, o czem czasu swego donosiliśmy i przeprowadziliśmy to i owo, co tu jako rzecz zdecydowaną już w komisyi, a więc pewnie też w Izbie wymieniamy.

Paragraf 4-ty projektu rządowego nakładał na gminy obowiązek pilnowania magazynów mundurów, broni i amunicyi. Na wniosek p. Towarnickiego komisya przepis ten opuściła. W paragrafie 7 Chrzanowski przeprowadził poprawkę dodatkową, według której landwerzyści, powoływani do ćwiczeń wojskowych, mają otrzymać zawiadomienie o tem najdalej przed końcem roku poprzedzającego ten rok, w którym do ćwiczeń stanąć mają. Według praktyki dotychczasowej bowiem landwerzysta powoływany był tak późno, że musiał pozostawiać gospodarstwo domowe w nieładzie, a może i rodzinę niezaopatrzoną, a zdążać na ćwiczenia. Nakoniec w § 8 powiodło się temuż p. Chrzanowskiemu i p. Mieroszowskiemu przeprowadzić poprawki dodatkowe, oszczędzające landwerzystom dalekich podróży na zebrania dla kontroli, szczególnie gdy w czasie kontroli przebywają daleko od miejsca swej przynależności.

Koło na swojem posiedzeniu wczorajszem zajmowało się tą nowelą i wysłuchawszy sprawozdania referenta swego p. Chrzanowskiego, postanowiło w zasadzie głosować za nowelą, do której szczegółowego rozpatrzenia następnie przystąpiło. Koło przyjęło wczoraj pierwsze pięć paragrafów, nad resztą zastanowi się na posiedzeniu następnem.

***Filipopol**, 8 kwietnia.*

W liście z dnia 5 marca wspomniałem wam o sprawie Aleka paszy z rosyjskim generalnym konsulem p. de Krebel. O tej sprawie tyle dodać mogę, że nieporozumienie formalnie załatwiono. Pod wpływem p. Krestowicza, dyrektora spraw wewnętrznych. (który rzeczywiście jest głową rządu tutejszego), Aleko pasza się skłonił do zgody w sposób jak to mówią, że i wilk syty i owca cała. Książę Bogorides napisał list do p. de Krebel z oznajmieniem, że chce mu udzielić niejakich urzędowych wiadomości, pan Krebel przybył do Konaku a potem ks. Bogorides zrobił mu ceremonialną wizytę — i w ten sposób stosunki zostały odnowione. ale pan Krebel w krótce potem został powołany do Petersburga w sprawach służbowych, zostawiwszy zastępcą p. Putiatę, pierwszego sekretarza konsulatu, którego też przedstawił jako zastępcę w sposób urzędowy. Czy Krebel powróci do nas — w Petersburgu wiedzą to najlepiej — nam wolno się domyślać.

Ponieważ w całej Europie w czasach ostatnich zaczął się silnie rozwijać ruch anarchiczny, przeto i my tutaj nie mogliśmy zostać w tyle za drugimi. W miasteczku Sopot, liczącym do siedmiu tysięcy mieszkańców, (departament filipopolski, kanton kaplowski) dnia 7 marca (starego stylu) 300 do 500 kobiet najbiedniejszej klasy napadło tłumnie na wóz jadący do Kaplowa, na którymto wozie znajdowała się europejska przędza wełniana przeznaczona dla sopotskiego fabrykanta Ilii Mangarewa. Motłoch zapalił ogniska, spalił wszystką przędzę, następnie tłumnie się udał do mieszkania wspomnianego fabrykanta, który widząc niebezpieczeństwo, zatarasował bramę, a kiedy kamieniami zaczęto rzucać w dom, kilkakrotnie dał ognia do motłochu. Ponieważ w miasteczku znajduje się tylko jeden komisarz policyjny i dwóch lichych miejskich agentów, przeto opór był niepodobny i kobiety mogły swobodnie podpalić dom fabrykanta, który zaledwie uratował się ucieczką do sąsiedniego domu. — Połowa domu się spaliła, resztę można było ocalić, lecz płeć brzydka pochowała się nie chcąc dać żadnej pomocy władzom miejscowym. Ta próba zachęciła do dalszych wybryków. Ludność żeńska miasteczka Sopot w mgnieniu oka porozumiała się z kobietemi kantonalnego miasteczka Kaplowo jakoteż i innych miasteczek i wsi. Powzięto zamiar napadać po kolei i niszczyć wszystką europejską przędzę i wszystkie domy i fabryki wyrobów wełnianych tych fabrykantów, którzy sprowadzali europejską przędzę. Skoro władze kaplowskie dowiedziały się o pierwszym napadzie przybyły na miejsce i aresztowały dwadzieścia i kilka kobiet. Na drugi dzień atoli kilka set kobiet z Sopot udało się do Kaplowa z żądaniem oswobodzenia zamkniętych towarzyszek i zgrośbą, że jeżeli do następnego dnia nie będą uwolnione, siłą je uwolnią. Naczelnik kaplowskiego powiatu mając do rozporządzenia tylko ośmiu żandarmów; telegrafował do Filipopola o zbrojne posiłki. Generał gubernator zwołał tajną radę (złożoną z wszystkich dyrektorów) na której postanowiono wysłać na miejsce prokuratora departamentu filipopolskiego (p. R. Soczyńskiego), który wraz z komendantem żandarmeryi ruchomej z 30 żandarmami konnymi i z 30 kawalerzystami udał się w nocy do Kaplova, podczas gdy sędzia śledczy znajdujący się stale w Kaplovie, już przedtem otrzymał od prokuratora stosowne polecenia do rozpoczęcia śledztwa. Według raportu p. prokuratora przyczyną tych nieporządków była okoliczność, że najbiedniejsze warstwy ludności miasteczka Sopot, Kaplovo, Kalofer i innych okolicznych włości od dawnych czasów zajmowały się wyrabianiem wełnianej przędzy, które to zajęcie było dla nich wyłącznym sposobem utrzymania się. A kiedy te miejscowości w czasie powstania bułgarskiego i w czasie ostatniej wojny wschodniej najwięcej były zniszczone, mężczyźni wycięci i wywieszani, a fabrykanci gajtanów (t. j. szulażu używanego do różnych ozdób i wyszywań przy ubiorach męzkich w Bośnii, Albanii i t. d.) zaczęli w ostatnich czasach sprowadzić przędzę z Europy, a przeważnie z Austryi, kobiety widząc swój byt zagrożony, kiedy ich przedstawienia robione fabrykantom, aby nie sprowadzali obcej wełny, pozostały bez skutku, dowiedziawszy się. że właśnie nadchodzi nowy transport europejskiej przędzy, postanowiły zniszczyć tę przędzę — i dokonały powziętego zamiaru. Gdy jedno im się udało bez przeszkody, postanowiły niszczyć wszystko i mścić się. Położenie było tem trudniejsze i przykszejsze, że nie tylko się miało do czynienia z motłochem kobiet przyciśniętym głodem, ale nadto, że po za plecami kobiet kryła się ludność miejska — i ogólna sympatya ludności popierała te zaburzenia.

W rzeczywistości działali mężczyzni używając kobiet za narzędzie, ponieważ według pewszechnego tu przekonania, kobiety nie są godne, aby podlegały ustawom, przeto kobieta nie może być karaną sądowym wyrokiem i chociaż dzisiaj praktyka jest inna, to jednak przekonanie to w ludności jeszcze istnieje.

Kiedy prokurator przybył do Kaplova położenie było nadzwyczaj niebezpieczne; urzędnicy od dwóch dni nie spali, cała okolica była jakby na wulkanie, a niektórzy fabrykanci zabarykadowawszy się w domach, postanowili bronić się do upadłego i w końcu sami sobie i swojej rodzinie życie odebrać. Z informacyj, które mu udzieliły na wstępie władze miejscowe dowiedział się, że tegoż dnia kobiety z Sopot mają uderzyć na Kaplovo a połączywszy się z kobietami kaplovskiemi, niszczyć i rabować wszystko, co należy do fabrykantów i uwolnić uwięzione w Kaplovie kobiety. Po wydaniu pierwszych rozporządzeń dla bezpieczeństwa miasta i po wysłaniu kilku żandarmów w stronę miasteczka Sopot, aby dali znać w tej chwili skoro tylko, spostrzegą jaki ruch kobiet od strony Sopotu, zajął się prokurator śledztwem wraz z sędzią śledczym, zażądawszy telegraficznie nadesłania z Filipopola jeszcze drugiego sędziego śledczego, ażeby śledztwo było prowadzone szybko i energicznie. Około południa dano znać, że cały tłum kobiet od Sopot ciągnie na Kaplovo. Prokurator wraz z naczelnikiem powiatu, komendantem żandarmeryi ruchomej i 30 konnymi żandarmami udał się na spotkanie, zakazawszy najsurowiej, aby broni, ani żadnej w ogóle siły nie używać bez jego rozkazu, ponieważ nie chciał w ogóle używać siły przeciw kobietom i spodziewał się łagodnością lub groźbą zakończyć całą rewolucyę, a zresztą trudno było liczyć na wojsko, czy w razie danym użyje broni przeciw rodaczkom. Rzeczywiście można było spotrzedz, że kobiety nie wiele się obawiają wojska i więcej się bały samego prokuratora. Kiedy prokurator zawezwał je do cofnięcia się nazad do Sopot, przedstawiając złe skutki tych zaburzeń i ich oporu, grożąc najsurowszą karą winnym a z drugiej strony przyrzekając w imieniu rządu, że zrobi co będzie mógł dla ulżenia nędzy, niektóre kobiety zaczęły ustępować i tylko żądały, że albo trzeba wypuścić z więzienia zamknięte ich towarzyszki, albo i je wszystkie zamknąć wraz z dziećmi, które mrą od głodu. Prokurator odpowiedział, że nie będą uwolnione zamknięte kobiety, ale że wszystkie winne będą najsurowiej karane, a nadto, że te, które tego uwolnienia żądają, będą aresztowane. Niektóre kobiety znów zaczęły buntować drugie, ażeby się przedrzeć przez żandarmów i napaść na Kaplovo. Prokurator widząc niebezpieczeństwo, a z drugiej strony nie chcąc używać siły, kryknął silnie na podburzające i swoją energią i głosem tak przestraszył kobiety, że bez użycia żadnej siły, poczęły uciekać nazad do Sopot. Kiedy przybył do Sopot prokurator z 30 żandarmami, wezwał do siebie najwpływowszych obywateli i żądał od nich, aby wpłynęli na uspokojenie ludności, grożąc użyciem najsurowszych środków. Wydawszy niektóre rozporządzenia co do porządku w mieście i co do aresztowania niektórych kobiet i zostawiwszy 15 żandarmów z poleceniem, aby dniem i nocą patrolowali i w razie zaburzeń dali znać do Kaplova, wrócił dotego miasta, gdzie w czasie jego nieobecności kobiety kaplowskie napadły na jeden dom i zrabowały przędzę i nim nadeszli żandarmi, rozpierzchły się — udało się jednak aresztować 11 kobiet i kiedy po powrocie zarządził prokurator rewizyę kilku domów, prawie wszystka przędza skradziona się znalazła. Chcąc więcej wpływać na uspokojenie się ludności, dla zapobieżenia nieporządkom na przyszłość i ponieważ żandarmi, pracując dniem i nocą byli zmęczeni i prawie nie do użycia, zażądał prokurator z Filipopola roty pieszego wojska, która na drugi dzień nadeszła i która zmieniła patrole, krążące dniem i nocą w Kaplovo i Sopot. Następnie chcąc zapewnić stały spokój, zawezwał prokurator fabrykantów i innych wpływowych obywateli na naradę i dla wysłuchania wzajemnych zażaleń obu nieprzyjaznych stron a przedstawiwszy im złe skutki takich rozruchów, grożąc przy tem użyciem najsurowszych środków przeciw burzycielom spokoju, wpłynął na to, że obywatele zwołali wielkie zebranie między sobą, na które wezwali i kobiety i tam się obie strony ułożyły w ten sposób, że kobiety obiecały się starać o wyrabianie dobrą przędzę.

W ten sposób uspokoiły się umysły w Kaplovo. W ten sam sposób uspokojono i w Sopot. W przeciągu więc dwóch dni cały bunt był uśmierzony bez użycia gwałtownych środków.

Sprawy krajowe.

Bardzo przykre wrażenie zrobiła wczorajsza telegraficzna wiadomość o zaburzeniach w Jaworowie. Jest to najlepszą ilustracyą do tego wszystkiego, co się mówi i pisze o konieczności oświaty ludu. W interesie kultury krajowej przedsięwzięto czynność zalesienia wydm piaszczystych. Reprezentacye gmin oświadczają się za tem, obowiązują się imieniem gmin do prestacyj na ten cel — a ludność gmin, niewiadomo przez kogo podburzona, stawia czynny opór najużyteczniejszemu przedsięwzięciu! Nie jest-że to jaskrawy a smutny dowód ciemnoty? Urzędowa *Gazeta Lwowska* tak opisuje to zajście:

Przy założeniu szkółek lasowych celem zalesienia wydmisk piaszczystych w Jaworowie i Olszanicy, na które zgodziły się reprezentacye tych gmin, obowiązując się dostarczyć zarazem potrzebnego do tej czynności robotnika oraz gruntu pod szkółki drzewne, przyszło niestety do zajść bardzo smutnych. Zarówno w Jaworowie, jak i w Olszanicy ludność oświadczyła reprezentantom władz właściwych, iż nie myśli dopełnić powyższej prestacyi, a kiedy przystąpiono do zasadzenia drzewek, odmówiła wynajętych robotników i głośno dawała do zrozumienia, że gotowa stawić nawet opór czynny dalszym w tej mierze zarządzeniom. Nie pomogły wszelkie przedstawienia, a gdy tydzień cały spełzł na bezskutecznem nakłanianiu opornych do uległości i wydelegowana komisya, mając przy sobie niedostateczną asystencyę żandarmów, powróciła, nie złamawszy oporu, wezwano nareszcie asystencyę c. k. wojska. Kiedy dnia 12 b. m. komisya z asystencyą wojskową przybyła na miejsce przyszłej szkółki w przedmieściu jaworowskiem, a robota ob... żenia jej przez najętych robotników był... nym toku, wyruszyło nagle około 300 ... szczan, uzbrojonych w drągi i pale, kt... dzili wśród okrzyku „hurra" robotników

---

sarskim, ale mu teszno, że jakichciś szlachetka jest w takiej estymie u narodu i dlatego chciał się prosto wykuglować i napisał byle co, ni to chłodno ni gorąco, ni to kwaśno, ni słodko. Przebóg! — po co do onego pisania (jako je zwiecie „odezwy") włożono królów jmciów nieboszczyków: Kazimierza, Zygmunta IIIgo, Stefana i Jana Sobieskiego i świętą królowę Jadwigę i tego szlachcica litewskiego, co chocia nie był królem. ale wart był korony za Racławice?!

Nie dziw się. w. m. mój miłościwy panie, temu mojemu pisaniu. ale u mnie każda rzecz powszechna ma przodek przed inszemi. A że i mnie ów pan autor okrom innych, jako Piłata w *Credo* w oną odezwę wprowadził, przeto tuszę sobie, iż słowa moje nie będą rzucone o ziem, abo dane na trąbki do apteki — i w tem rozumieniu czynię protest przeciw praktykom waszym krakowskim. Bez mała, a dalibyście *vota*, aby pomnik naszego pana Adama postawić na Krowodrzy, albo w Kąciku. Oby was rozum hamował i oszańcował przeciw słuchaniu onego rajcy, co pono dobre konterfekta jakąś tam maszyną czyni. ale tego snać nie rozumie, iż pan Adam był bakałarzem nie uniwersytetu, ino całego narodu. Zawżdy trza tak rozumem kierować, aby dla króla były zamki, dla biskupa pałace, a dla proboszcza plebania. Inaczej wszytko będzie nie grzeczy.

Zatem się łasce w. m. mego miłościwego pana zalecam. Dat. w niebie czternastego dnia kwietnia, roku Bożego 1883.

Jan Kochanowski,
wojski sandomierski.

spirytusu od czasu pozuszany do wszelkiego rodzaju występków i zbrodni skury, jedynie zabójstwa, zapicia się, spalenie żywcem okowitą, utopienie, przez żołdaka zastrzelenie przerzedzają ich szeregi, które dorastające zbodzież chętnie uzupełnia.

Zresztą któż potrafi tak smutny obraz właściwemi kolorami odmalować, ja choć co dzień na to patrzę, ani jednej setnej części opowiedzieć nie potrafię tego złego, jakie się w rzeczywistości dzieje.

Czy nikt tego nie widzi, czyli też u wszystkich ludzi czucie na sercu i ustach zamarło, że ani słowem, ani czynem nie starają się ową niewypowiedzianą klęskę odwrócić.

Kto na tak wielkie zło patrzy przez palce, lub przytakuje w celu pomnożenia dochodów z gorzelni, podobnie czyni jak wędrowiec morza, przypatrujący się spokojnie na tonący pod jego nogami okręt. Już ta piekielna dostarczająca truciznę milionom ludu egoistyczna fabryka spirytusów, rozwielmożniła się ak nigdzie w naszym kraju, nie dając przystępu korzystniejszej gałęzi przemysłu, dała się naszemu krajowi zanadto we znaki, a jeszcze nie nauczyła nikogo zdrowego rozsądku — i tak fabrykanci razem z konsumentami lecą bezwiednie w przepaść, jak owi grajkowie szwarcowniki, nie pomnąc, że każdy człowiek, każdy stan, każdy naród szczęście lub nieszczęście sam kuje dla siebie.

Nic więcej nad to nie powiem, bo mi serce pęka, patrząc na nieszczęście włościan nadgranicznych, na płacz ich żon i dzieci żyjących w opuszczeniu i nędzy, na przyszłość naszą.

Jeżeli szanowny panie Redaktorze podzielicie zapatrywanie moje, proszę was, przerobcie to pismo po waszej myśli i rozumie i wydrukujcie w gazecie, a nie będę sobie czynił wyrzutu, że milczałem na współbraci biedę.

Wola rogowska, 14 kwietnia 1883.

Tomasz Wilk, włościanin.

Na Weteranów polskich z r. 1831 od 1-go do 15-go b. m. złożyli: PP. Kisielnia roczne 5 złr. Zieliński miesięcznie 50 ct. Zygmunt hr. Szembek rocz. 10 złr., Michał Bobr rocz. 3 złr., Falkenhagen Zaleski 10 złr., Falkenhagen Zaleska Marya rocz. 5 złr., Artur hr. Potocki 50 złr. rocz., Leopold Szumski rocz. 5 złr., Dr. Konstanty Hoszowski rocz. 5 złr., Dr. Jan Buszek rocz. 3 złr., Ludwik W. rocz. 6 złr.

Repertoar teatralny.

Czwartek 19 kwietnia: „Dom otwarty" kom. w 3 aktach Bałuckiego.

Sobota 21go kwietnia: „Romans paryski" (*Un Roman Parisien*) sztuka w 5 aktach Oktawiusza Feullet'a, przekład Arwina. Po raz pierwszy.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Nowe książki.

— Dr medycyny A. Rothe, naczelny lekarz zakładów obłąkanych w Warszawie: „Otrucie wyskokowe czyli alkoholism, jego wpływ na rozwój i pomnożenie się chorób umysłowych w kraju i za granicą". (Str. 80.) Warszawa 1883.

— W. Tucewicz: „Podręcznik do urządzenia lasów." Tłómaczenie z rosyjskiego przez studentów instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Puławach (str. 244.), jako tom II wydawnictwa dział gospodarczych, staraniem studentów instytutu puławskiego wydawanych. Warszawa 1883.

— F. K. Martynowski: „Ratujmy się póki czas". Pogawędka społeczno-ekonomiczna. (str. 31.) Warsz. 1883.

— Bron. Mayzel: „O konwencyi petersburskiej towarzystw ubezpieczeń, działających na gruncie tutejszym." Warsz. 1883.

— Wandalin Habdank (G. E. Szpaczyński): „Teorya prawa wahadłowego, wynikającego z powszechnej dwoistości w przyrodzie". (Str. 87.) Wilno 1882. Wartości naukowej dzieło to nie ma.

— Bazyliszek: „Skrzydła" komedya w 3 aktach. Warsz. 1883.

— Wolski Stan.: „Wczoraj i dziś. Z notatek uniwersyteckich kuzyna." (str. 54.) Warsz. 1883.

— F. du Boisgobey: „Sprawa Matapana" powieść. Przekład Karoliny Szaniawskiej. (487 stron.) Warsz. 1883.

— Michał Bałucki: „250.000", powieść. (str. 393) Warsz. 1883.

— „Męczennicy myśli" według J. Barni'ego i Adr. Krzyżanowskiego opracował K. L. (str. 173.) Warszawa 1883. — Wyborne to dziełko jest przeróbką francuskiego pod podobnym tytułem dzieła J. Barni'ego. dopełnioną jednym rozdziałem, wyjętym z „Dawnej Polski" Adryana Krzyżanowskiego. Jest to galerya potężnych charakterów, które padły odważnie na polu walki o niepodległość wiedzy; jest także pokrzepieniem dla wszystkich — którzy w tej walce przyjmują jakikolwiek udział. W głównych rolach bohaterów w dziele Barni'ego przesuwa się przed nami wielki dramat świata. Uzupełnienie książki życiorysem tak małoważnej osobistości jak Łyszczyński — nie uważamy za zbyt szczęśliwy pomysł.

Dział ekonomiczny.

Przywilej kolei północnej.

(§) W roku 1886 kończy się wyłączny przywilej udzielony w r. 1836 na lat 50 domowi bankowemu Rotszylda, który następnie przeszedł na dzisiejsze towarzystwo akcyjne kolei północnej cesarza Ferdynanda. Nie dziw. że wobec tak bliskiego terminu zgaśnięcia przywileju najpoważniejszej arteryi komunikacyjnej w państwie, kwestya. co ma się stać z koleją północną po tym terminie obszerną wywołała literaturę. Z jednej strony dzisiejsze towarzystwo akcyjne, a w szczególności wpływowi jego matodorowie olbrzymie czynią wysilenia, aby uzyskać przedłużenie przywileju na czas, o ile możności jak najdłuższy i nie szczędzą ofiar, aby utrzymać się w dalszem posiadaniu tak intratnej koncesyi, z drugiej zaś niezawisła opinia publiczna tem natarczywiej domaga się objęcia linii kolei połnocnej w zarząd państwa, albowiem bez tego zachodnio-austryacka sieć kolei państwowych nie miałaby połączenia z niebawem utworzyć się mającą grupą wschodnią rządowych dróg żelaznych i obie grupy do pewnego stopnia pozostałyby zależne od dobrej woli zarządu kolei północnej.

Rząd początkowo wziął się do sprawy tej dość energicznie i w biurach technicznych ministerstwa handlu studyowano ją gruntownie, lecz od pewnego czasu zaniechano dalszych czynności i jakkolwiek objęcie tak obszernej linii kolejowej w zarząd państwa wymagałoby dłuższych przygotowań, uznano za stosowne rzecz całą na razie w zawieszeniu pozostawić.

Natomiast, w sferach mających pewne czucie z zarządem kolei północnej, liczą na pewno, że przywilej na czas dłuższy przedłużonym zostanie i wymieniają nawet warunki, pod którymi to ma nastąpić. Z tego wszystkiego widać, że w tej mierze przygotowuje się jakaś niespodzianka, polegająca na tem, że w przededniu ekspiracyi przywileju rząd oświadczy, że nie jest w możności przyjęcia na siebie ryzyka połączonego z upaństwowieniem tak olbrzymiego przedsiębiorstwa kolejowego i że nie ma innej rady, jak przedłużyć koncesyę na lat 40. skoro koncesye innym towarzystwom kolejowym udzielane opiewały na lat 90 a kolei północnej tylko 50-letni okres przyznano.

Że podobne załatwienie nie przyniesie krajowi naszemu takich korzyści, jakich spodziewać się można w razie objęcia kolei północnej w bezpośredni zarząd państwa, nie ulega żadnej wątpliwości, i dla tego wypadałoby, aby Koło polskie zajęło się tą sprawą i przed odroczeniem obecnej sesyi Rady państwa w drodze interpelacyi do ministra handlu wystosowanej starało się sprawę wyświecić i zaniepokojoną opinię publiczną uspokoić.

Wystawa ogrodnicza. Otrzymujemy następujące pismo:

W połowie września b. r. zarządzi Towarzystwo ogrodnicze we Lwowie wystawę płodów ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa, tudzież przyrządów właściwych.

Donosimy o tem miłośnikom zawodowym z tem, iż bliższe szczegóły i warunki ogłosimy, skoro zatwierdzenie projektów przez wysokie ck. ministerstwo rolnictwa nastąpi.

Lwów, 4 kwietnia 1883. *Waleryan Podlewski* prezes, *Ludwik Pierożyński* wiceprezes.

Wiedeń, 17 kwietnia.

Pszenica na wiosnę 9·87—10·02, gotowa 9·90 — 11 —, na maj, czerwiec 9·95—10·32 na jesień 10·27—10·32. Zyto węgierskie 7·75 — 8·15. Zyto na wiosnę 7·65—7·70. Żyto na jesień 7·90 — 7·95. Owies handlowy 6·75 — 6·85. Owies na wiosnę 6·95—7·—. Owies na jesień 6·90 — 6·95. Kukurndza gotowa 6·90 — 7·— na maj, czerwiec 6·88—6·93, lipiec i sierpień 7·98—7·03, sierp. wrzes. 7·08 — 7·12.

Spirytus 32·——32·25.

Nafta 24·——24·25.

Ostatnie wiadomości.

Przed samem zamknięciem dzinnika otrzymujemy z Warszawy korespondencyę o dalszych gwałtach dokonywanych na unitach podlaskich. Doszło do tego, iż gwałtem chcą rozrywać małżeństwa zawarte przed księżmi katolickimi, i w nieobecności mężów porywają kobiety. i odprowadzają do rodziców. Porywają dzieci z chat i każą je chrzcić popom prawosławnym! Bohaterem tych wypadków jest Durów, naczelnik powiatu Janowskiego. Unici gotują znowu prośby do cara! Jutro zamieścimy tę ciekawą korespondencyę.

Z Wilna donoszą: Dnia 15 b m. zapadł wyrok w sprawie nadużycia w kasie wileńskiego towarzystwa wzajemnego kredytu. Prezes towarzystwa Jakubowicz Rosyanin, który popełnił deficyt 2,000000 rs. został skazany na osiedlenie w gub. irkuckiej, buchalter zaś Wierbłowskij za niezawiadomienie o nadużyciu został skazany na rok więzienia. Renta oskarżonych została uwolniona od odpowiedzialności.

Piszą nam z Petersburga:

„Zły nasz sąsiad zaprowadza coraz nowe „finansowe reformy", które przedewszystkiem odbiją się na Polakach i stosunkach prowincyj polskich. Jeszcze nie zredagowano ostatecznie ustawy o opłacie paszportowej a już kują w ministerstwie finansów projekt nowego podatku na obrazy i dzieła sztuki wprowadzane do Rosyi. Rząd jak mogę zapewnić zamyśla obłożyć je podatkiem wynoszącym 33 prc. od ceny przez artystów naznaczonej. Tylko utwory rosyjskich artystów za pozwoleniem rządu przebywających za granicą wolne będą o takiego cła. Znowu więc zaprowadzają podatek na „europejską cywilizacyę" według rady Aksakowa, który w ostanim numerze *Rusi* wystąpił z gwałtownem potępieniem wszelkich zdobyczy cywilizacyjnych. Nasi artyści zwłaszcza krakowscy ciężko zostaną dotknięci tym nowym przepisem, gdyż dzieła ich z wielką trudnością będą się mogły dostawać do Królestwa."

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 17 kwietnia. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Wniesiono dziś do Izby przedłożenie rządowe o dodatkowy kredyt dla ministerstwa rolnictwa i o wydatek na wewnętrzne urządzenie nowego gmachu parlamentu.

Prezydent Exc. Smolka przywołuje Schoenerera do porządku z powodu niektórych we wczorajszej mowie zawartych, nieparlamentarnych i zupełnie niedopuszczalnych wyrażeń.

Przystąpiono do uzupełniających wyborów do niektórych komisyj. Sturm oświadcza imieniem swych przyjaciół politycznych, że nie będą brać udziału w wyborze w miejsce ś. p. Bauma członka komisyi do kwestyi kompetencyi w sprawdzaniu aktów wyborczych, a to z powodu, że czynność tej komisyi jest zupełnie niezgodna z konstytucyą.

Następuje dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad nowelą szkolną.

Carneri stwierdza, że przeważna większość Izby jest przeciwna tej noweli. Czechów i Słoweńców trzyma na uwięzi groźba ze strony klerykałów, iż oderwą się od sojuszu klubów prawicy. Udzielna wola małej partyi klerykalnej ma przy pomocy Polaków być narzucona niemieckim, czeskim, słoweńskim i włoskim liberałom. Mówca polemizuje z wywodami Hausnera i ministra skarbu w rozprawie budżetowej. Przestrzega przed wydaniem szkoły kościołowi i oświadcza w końcu, że nikt nie może przeciw noweli głosować, kto ma w piersi iskierkę ducha postępu.

Minister oświaty bar. Conrad oświadcza, że przykro jest występować w obronie ustawy, która ma tak wielki przeciw sobie obóz nieprzyjacielski. Nie wchodzi obecnie w szczegóły — lecz poprzestaje na głównych punktach widzenia, z których rząd w tej sprawie wychodzi. Minister nie może noweli przyznać ani symptomatycznego ani politycznego charakteru. Należy projekt ten oceniać sprawiedliwie, według jego powstania, treści i praktycznych skutków. Powstanie noweli jest wiadome. Pomimo zapału, z jakim państwowa ustawa szkolna przyjętą i wykonaną została—nie da się zaprzeczyć, iż ma ona braki i słabe strony. Pewne zmiany są konieczne. Prócz tego zebrała administracya wielki materyał co do dostrzeżonych wad w wykonaniu. Szkoły nie można uważać jako przedmiot zakamieniały, nie dający się ulepszyć. Sama ona się zmienia. Nie jest dziś tem, czem była przed 10 laty, a za 10 lat nie będzie, czem jest dzisiaj.

Co do treści noweli zaprzecza minister. żeby ona zwracała znowu szkołę na dawne złe stanowisko. Nowela nie jest przewrotem tego co istnieje, jak minister stara się udowodnić na §§ 3, 11, 17 i 54. Pierwszy z nich zawiera tylko zmiany terminologiczne. Z § 17 sami nauczyciele szkół wydziałowych się zgodzili — a opozycya lewicy ma tylko polityczne powody. § 54 chroni nauczycieli przed denuncyatorskim zbytkiem gorliwości. Do §§ 21 i 48 opowiada minister indyjską bajkę o bóstwie w świątyni, o którem wszyscy myślą, że jest obydnie brzydkie, i ma dlatego oblicze zasłonięte, póki kilku odważnych nie sprawdziło, że to nieprawda.

Twierdzenie, że nowela stawia prawo rodziny i gminy wyżej, aniżeli obowiązek uczęszczania do szkoły, nie jest prawdziwe, ponieważ rodzicom i gminom przyznane jest tylko prawo proszenia o ulgę, o czem władze szkolne będą rozstrzygać. Nie ma zatem powodu do upatrywania w tem jakiegoś niebezpieczeństwa dla szkoły. Sama ludność wiejska jest już dziś szczerze zainteresowana szkołą, pragnie ona, aby dzieci się uczyły i dlatego lekkomyślnie nie ograniczy nauki.

Dobrze należy rozważyć § 48, a nie oceniać go powierzchownie. Nauczyciel, mający objąć kierownictwo szkoły, musi mieć kwalifikacyę do nauczania religii. Przez to bynajmniej nie jest naruszoną zasada, iż objęcie urzędu jest niezależne od wyznania. Niektóre urzęda są w najściślejszym związku z wyznaniem. Mahometanin albo żyd nie może być profesorem katolickiej dogmatyki, katolik nie może być referentem spraw wyznania ewangielickiego. Nauczyciel musi nabyć kwalifikacyę do nauczania religii. Postanowienie, że jako kierownik szkoły może on tylko w takich szkołach być użytym, gdzie większość dzieci jest tego samego co on wyznania, jest zupełnie usprawiedliwione. Bo faktem jest, że pomimo wybornych pod innemi względami rezultatów — szkoła ludowa cofnęła się pod względem religijno-moralnego wychowania. Przed sześciu laty stało się, że w 21 szkołach ludowych w Hernals, nie udzielano nauki religii, dlatego byłoby do życzenia, żeby kierownik szkoły był egzaminowany z religii i mógł jej uczyć.

Co do petycyj oświadcza minister — że miasta i miasteczka, które z §. 21 nie będą korzystac, nie chcą dopuścić, ażeby on gminom wiejskim był nadany. Na osobiste ataki nie odpowiada — ubolewa tylko, że są jeszcze tacy, którzy w nich się lubują. Kto przeszło 40 lat w służbie państwa spędził — należałoby o nim przypuszczać, że ma dobre dla państwa chęci. Niebezpieczeństwa dla młodzieży, dla oświaty ludu, i dla państwa— nie ma w noweli, przeciwnie jest ona w interesie państwa, ludności, rodziny i kościoła. Władze szkolne nie będą inaczej rozstrzygać, jak tylko dla dobra państwa. Wykonanie da gwarancyę, że zmiany będą korzystnie i użytecznie urzeczywistnione. Nowela sprowadzi postęp i naprawę szkół. (Głośne objawy zadowolenia i oklaski z prawicy.)

Buda-Peszt, 17 kwietnia. Partya niezawisła sejmu węgierskiego obradowała wczoraj nad interpelacyą w sprawie naruszenia nietykalności posła Polonyi'ego, u którego urzędnik policyjny z Gracu miał odbyć rewizyą domową, i uchwaliła postawić wniosek na zebranie ankiety parlamentarnej. Izba niższa odbyła dziś z tego powodu posiedzenie niejawne.

Buda-Peszt, 17 kwietnia. W Izbie poselskiej oświadcza Polonyi, że prezydent klubu przekonał się z aktów, iż ani jego imię, ani imiona innych posłów, nie są objęte kompromitującym spisem. Oświadcza przeto, że Fueresserego będzie póty uważał za nędznego oszczercę, póki tenże nie udowodni, że jego podejrzenia są uzasadnione, albo oświadczy, iż *bona fide* działał. Prezydent przywołuje mowcę de porządku — poczem zarządza posiedzenie tajne. Verhovay odpiera zarzut, jakoby interpelacya była skutkiem zmowy między nim a Fuesserym.

Na tajnem posiedzeniu postanowiono żądać od rządu wyjaśnień, a póki te nie będą dane, odroczyć wszelką uchwałę. Jutro odbędzie się znowu posiedzenie tajne, poczem na jawnem posiedzeniu nastąpi odpowiedź na interpelacyę i danie wyjaśnień. Aż do załatwienia tej sprawy wszelkie inne sprawy porządku dziennego będą powstrzymane.

Bruksela, 17 kwietnia. Obiega pogłoska, że rząd ma w krótce przedłożyć Izbie projekt do ustawy o materyałach wybuchających.

Kopenhaga, 17 kwietnia. W Izbie krajowej (Landthing) wniesiono pod obrady adres do tronu, który wbrew adresowi uchwalonemu przez Izbę ludową (Folkenthing) stwierdza, że gabinet nie ponosi żadnej winy z powodu stagnacyi ustawodawstwa.

Dublin, 17 kwietnia. Piędziesięciu sędziów przysięgłych powołanych do wylosowania w procesie przeciw Carley'owi oskarżonemu o zamordowanie sekretarza Bourke'go w Phoenixparku nie stanęło przed sądem — wskutek czego sąd skazał każdego z nich na grzywnę po sto funtów szterligów.

Odessa, 17 kwietnia. W procesie przeciw tajnemu południowo rosyjskiemu związkowi robotników (Kobyzew i tow.) którego sądowne ściganie sprowadziło zamordowanie gen. Strelnikowa, zapadł wyrok skazujący trzech oskarżonych na całe życie, siedmiu na 15 lat, czterech na 10 lat robót przymusowych, ośmiu na osiedtenie w najdalszych okolicach Syberyi.

Konstantynopol, 17 kwietnia. Wczorajsza konferencya w sprawie obsadzenia gubernatorstwa Libanu nie sprowadziła do żadnego rezultatu, albowiem reprezentanci Rosyi i Anglii nie otrzymali jeszcze odnośnych instrukcyj. Następne posiedzenie jej odbędzie się we czwartek.

Kair, 17 kwietnia. Rzad postanowił na wniosek Dufferina rozszerzyć wjazd do portu w Aleksandryi. Koszta tych robot obliczono na 270,000 funtów szt. pokryte będą z podwyższonych ceł portowych.

Następcą Maleta zamianowany został były gubernator Przylądku p. Bartlefrere.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 17 kwietnia 1883	Dzisiejsze g. 1 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	78·35	78·30
„ 5% Austr. pap. nowa	93·15	93·10
„ srebrna „	78·90	78·90
„ złota „	98·—	98·15
„ 6% Węg.	120·20	120·20
4% Renta złota węg.	89·95	90·05
Losy z r. 1860	132·50	132·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	833·—	834·—
„ kredytowe	312·90	315·—
Londyn	119·65	119·65
Napoleondor	9·49	9.48
Lombardy	148·50	148·50
Losy z r. 1864	167·25	157·25
Akcye Karola Ludwika	308·25	309·75
„ Lwowsko-Czerniow.	171·25	171·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	158·—	158·—
5% Obligacye Indemn. gal	99·40	99·50
Losy premiowe węg.	114·50	114·50
Akcye Koszycko-Bogum.	146·—	146·50
„ Północno zachodnie	204·50	205·50
6% Listy hipoteczne	102·40	102·40
6% List. zast. gal. Zakł. Kr. Z.	102·50	101·75
Akcye Siedmiogrodzkie	164·25	164·25
Marka	58·50	58·50
Ruble papierowe	118·25	118·37
Dukat	5·64	5·64
Berlin d. 17 kwietnia 1883.		
Banknoty	170·85	170·85
Wiedeń	170·70	170·60
Warszawa	202·20	202·25
Ruble	203·05	202·50
5% Listy zast. król. polsk.	62·80	62·80
4% „ likwidacyjne	54·40	54.40
Akcye Karola Ludwika	132·—	132·50
„ kredytowe	534·—	539·—

Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*

Odpowiedzialny Redaktor:

Dr. Tadeusz Rutowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Na kolei galicyjskiej podane są godziny według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 12 minut później od krakowskiego),

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pospieszny: wieczorny*
Kraków odjazd: 10.42 rano 9.12 wieczór 10.42 wiecz
Lwów przyjazd: 9.7 wiecz. 5.20 rano 11 rano

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.17 rano
Tarnów przyjazd 9.14. „

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.44 po poł.

Do Wiedn: *osob. pospieszny mięszany osobowy*

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 17 4.

%			płacą	żądają
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	118 —	118 75
	Marki niem. złota lub pap.	„ 100 mar.	58 25	58 75
	Kupony srebrne		99 50	— —
	Dukat nowy ważny		5 60	5 70
	20-to Frankówka złota		9 45	9 52
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic.	„ 100 zł	98 —	98 50
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		98 —	98 50
4	„ „ „ „		89 75	90 25
6	„ „ Banku Hipoteczn.		101 75	102 50
5	„ „ „ z premią 10%		100 25	101 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		97 —	97 75
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		— —	— —
5	„ „ „ „		— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „		101 —	102 —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „		— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „		— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	99 50	100 —
4	„ likwidacyjne „	„ „ 100	87 50	88 —
	Lwów, dnia 16			
—	Akcye Banku hipotecznego gal.	s. na zł. 200	306 —	— —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	97 80	98 25
4	„ „ „ „ „	„ „ 100	90 —	90 50
[illegible]	„ „ Banku hipotecznego gal.	„ „ 100	101 50	102 —
[illegible]	„ „ „ „ z 10% premią	„ „ 100	100 25	100 75
[illegible]	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	„ „ 100	97 —	97 75
6	„ „ Banku włościań.	„ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.		98 15	98 60
	Wiedeń, dnia 16/4.			
	OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.			
4½	Renta austr. papierowa	za złr. 100	78 30	78 45
4½	„ „ srebrna	„ „ 100	78 90	79 05
4	„ „ złota	„ „ 100	98 15	98 30
4	„ „ pap. nowa	„ „ 100	93 10	93 25

%			płacą	żądają
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	119 50	120 —
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	132 50	133 —
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	137 75	138 25
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	167 25	167 75
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	167 25	167 75
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	„ sztukę 1	37 —	39 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	149 —	149 50
	OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.			
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	120 20	120 40
4	„ srebrna „	„ „ 100	120 40	120 30
5	„ pap. „	„ „ 100	90 05	90 20
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	99 25	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	11 50	115 —
—	„ „ po 50 złr.	„ „ 100	114 —	115 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	110 30	110 70
	OBLIGI INDEMNIZACYJNE.			
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	98 —	98 50
5	Obligacye indemizac. Galicyj.	„ „ 100	99 40	99 90
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	98 90	99 40
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	99 40	99 90
	RÓŻNE INNE POŻYCZKI.			
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	113 75	114 25
5	„ „ „ 1878	„ „ 1	102 —	102 50
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	32 —	32 50
0	„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	26 75	27 —
	LISTY ZASTAWNE.			
4½	Listy Boden Credit g. oest. złote	za złr. 100	117 75	118 25
3	„ „ „ „ z premią	„ „ 100	— —	— —
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	102 25	102 75
5	„ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	100 50	101 —
5	„ „ „ „	„ „ 100	97 25	98 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	102 —	103 —
7	„ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	101 50	102 —
5½	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	— —	— —
4	„ „ „ „ „	„ „ 100	98 25	98 75
5	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	101 —	101 50

%			płacą	żądają
6	Listy zast. rustykalne 15-letnie	„ „ 100	95 —	— —
6	„ „ „ 20-letnie	„ „ 100	92 —	92 50
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 50	100 70
5	„ „ „ „	„ „ 100	98 89	99 —
4½	„ „ „ „	„ „ 100	92 45	92 65
4				
	OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.			
	Albrechta na 300 złr.	za złr. 100	94 75	95 25
5	Ferdynanda północn. na 300 złr.	„ „ 100	104 75	105 50
5	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr.	„ „ 100	98 50	98 85
4½	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr.	„ „ 100	96 80	97 20
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr.	„ „ 100	95 —	95 25
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr.	„ „ 100	95 75	96 25
5	Rudolfa na 300 złr.	„ „ 100	100 50	100 80
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr.	„ „ 100	93 —	93 40
5	Lombardy (Südbahn) na 500 fr.	za sztukę 1	137 75	138 —
3	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr.	„ „ 100	92 90	93 20
5	Nordosty na 300 złr.	za złr. 100	91 80	92 —
5				
	L O S Y.			
	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr.	za sztukę	173 —	173 50
	Klary na 40 złr. m. k.	„ „	38 25	38 75
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr.	„ „	108 —	109 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a.	„ „	20 50	21 50
—	Keglewich na 10 złr. m. k.	„ „	19 50	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a.	„ „	— —	19 25
—	Lublańskie na 20 złr. w. a.	„ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	„ „	39 —	40 —
—	Palfy na 40 złr. m. k.	„ „	36 75	37 —
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	„ „	12 25	12 50
—	L. Czerwon. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	„ „	6 10	6 30
—	Rudolfa na 10 złr. w. a.	„ „	19 50	20 50
—	Salm na 40 złr. m. k.	„ „	51 50	52 50
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a.	za sztukę	22 40	23 90
—	St. Genois na 40 złr. m. k.	„ „	45 —	45 50
	Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	„ „	22 50	23 50
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	„ „	127 —	128 —
4	„ na 50 złr. w. a.	„ „	64 —	65 —
—	Waldstein na 20 złr. m. k.	„ „	28 25	29 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k.	„ „	37 25	38 25
	AKCYE BANKOWE.			
5	Anglobank na 120 złr.		116 —	116 50
5	Bankverein Wiener na 100 złr.		109 75	110 —

%			płacą	żądają
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	217 50	218 50
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	315 —	315 30
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	310 25	310 75
5	Hipoteczne galic.	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank	na 100 złr.	137 —	127 25
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	834 —	835 —
5	Unionbank	na 100 złr.	118 —	118 25
	AKCYE KOLEJOWE.			
bez %	Albrechta	na 200 złr.	82 —	84 —
5	Alföld Fiume	na 200 „	170 50	171 —
5	Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2772—	2777—
5	Franciszka Józefa	na 200 „	194 —	194 50
5	Karola Ludwika	na 210 „	309 75	310 —
4	Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	146 25	146 75
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 „	171 25	171 50
bez %	Morawsko-szląskie centr.		23 —	23 25
bez %	Prag Duxer		57 —	57 50
5	Rudolfa	na 200 złr.	164 50	165 —
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	164 —	[illegible] 75
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	335 50	336 —
5	Lombardy (Südbahn)	na 200 „	148 50	48 75
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	161 25	61 75
5	Nordosty	na 200 „	158 25	58 75
	W A L U T Y.			
	Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 64	5 66
	20-to Frankówki	„ „	9 48	9 49
	20-to Markówka	„ „	11 70	11 72
	Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 77	9 79
	Funty szterlingi	„ „	11 92	11 96
	Tureckie liry złote	„ „	10 75	10 77
	Banknoty włoskie	„ „	47 35	47 45
	Ruble papierowe	„ „	118 25	118 50
	Warszawa, dnia 16/4.			
5%	Listy zast. nowe r. 1869		99 65	100 —
	Kupony		— —	— —
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	87 75	88 —
	Kupony		— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.		— —	94 50
	„ „ „ „ IIa „		— —	92 25
	„ „ „ „ IIIa „		— —	— —

Dr. Stefan Filipkiewicz

lekarz zdrojowy

ordynować będzie jak lat poprzednich

w Cieplicach Trenczyńskich

(Trenscin-Toeplitz na Węgrzech)

Broszurek nabyć można w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. 1412 1 3

!!! WYSPRZEDAŻ !!!

Księgarnia M. Fenichla w Tarnowie

poleca właścicielom wypożyczalni książek, księgarzom, prywatnym i publicznym bibliotekom, kasynom — swoje znaczne zapasy **powieści i romansów** etc. polskich, niemieckich i francuskich z powodu **zupełnej wysprzedaży** tego działu literatury **po znacznie zniżonych cenach.**

1409 1 2

RAJMUND MEUS

konc. budowniczy

przy ul. Smoleńskiej l. 17, I. p.

podejmuje się projektowania i wykonywania robót wchodzących w zakres budownictwa i architektury.

1410 1 3

Piwo Freudentalskie

w wybornym gatunku tak w beczkach jakoteż w flaszkach poleca

SKŁAD GŁÓWNY

ulica Mikołajska Nr. 16.

1407 1 3 **K. Motejlek.**

Pralnia Angielska

Niniejszem mamy zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, że przyjmuję nadal do **prania i czyszczenia** na sposób angielski (z glansem) wszelkiego rodzaju bieliznę, jak: koszule, kołnierzyki, mankiety i t. p., oraz: suknie, koronki itp. ręcząc za elegancyę i dokładność w wykonaniu, po cenach umiarkowanych.

Dla dogodności Sz. Publiczności przyjmuję także **firanki** do prania, które odstawia się zupełnie jak nowe po cenie, a mianowicie: dla Krakowa po 50 cnt., dla prowincyi po 40 ct. — Na żądanie wykonuje się zamówienia w przeciągu 12 godzin.

Polecając się nadal łaskawym względom zostaję z szacunkiem **ROZALIA RECHT**
ulica Grodzka L. 9/11 w podwórzu na dole.
1266 8 20

TASIEMCA **z głową**, usuwa **w pół godziny** lekarstwo zupełnie bez smaku, łatwo i przyjemnie dające się zażyć. **Za skutek ręczy się.** Cena za 1 dawkę 6 złr. 50 cnt. **Prawdziwe** lekarstwo dostać można **tylko** w aptece „St. GEORG" w Wiedniu V., Wimmergasse 33. (gdzie należy czynić wszelkie obstalunki. 1394 1 4

Trawa Miodowa

nasienie na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa lat kilka. **Jeden korzec wraz z workiem 4 złr. 50 cnt.** Przy odbiorze naraz **dziesięciu korcy** dodaje się **jeden korzec bezpłatnie.**

J. BULSIEWICZ

skład nasion w Bochni. 1196 23 26

KAMIENICY

1- lub 2-piętrowej z ogrodem poszukuje się do kupna.

Zgłoszenia z wyłączeniem pośrednictwa przyjmuje L. Kostecki.

Wielopole 22 na dole. 1381 2 3

Fałszowana woda anaterynowa do ust okazuje się coraz więcej jako bardzo szkodliwa dla ust i zębów.

Wielmożny Pan Dr. J. G. POPP, c. k. nadworny dentysta w Wiedniu.

Byłbym już dawniej pisał, lecz chciałem zaczekać na skuteczność Pańskiej wybornej wody do ust. Żaden z użytych środków nie okazał się tak dobrym, jak **woda anaterynowa do ust na moje gębczaste dziąsła i zęby;** używałem dawniej wszelkich przepisanych środków przez lekarzy bez żadnego skutku, **gdyż wszystkie pasty zębowe i naśladowana woda anaterynowa do ust zraniła mi dziąsła przez pocieranie, lecz ich nie wzmocniły, a tem samem pogorszyły cierpienie.** Wedle własnego więc przekonania cała moja nadzieja polega na Pańskim wyrobie.

Z szacunkiem

Dr. Wilh. Raschke, wł. r. pastor.
Bystrzyca na Morawie. 1280 1 4

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp.: W. R[illegible] apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., [illegible] Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stoemar apt. J. Trauczyński apt. „pod Koroną", J. Dylski apt., E. Radler apt., H. Markiewicz apt., J. Nowakowska Sukiennice Nr. 29; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Jedno z pierwszorzędnych Towarzystw rent i kapitałów na życie ludzkie

poszukuje zdolnych Akwizytorów

pod bardzo korzystnymi warunkami.

Bliższą wiadomość udzieli Administracya „Gazety Krakowskiej." 1390 2 4

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

WYSOWA w GALICYI

Nowy Zakład Zdrojowo-Kąpielowy i Żętyczny

położony wśród uroczej górskiej okolicy, stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej Grybów, zkąd w 4 godziny fiakrem lub wózkiem dojeżdża się na miejsce.

Pięć zdrojów silnych szczaw alkalowo-słonych, zawierających ogromne ilości węglanu żelazowego i bromu.

ZDRÓJ SŁONY zajmuje pierwsze miejsce w dziale wód słonych jodowo-bromowych i żelezistych, najsilniejsza ze znanych wód bromowych. **ZDRÓJ BRONISŁAWA** jedna z najsilniejszych szczaw żelezistych w ogóle. **ZDRÓJ RUDOLFA,** silna szczawa jodowo-żelezista. **ZDRÓJ WANDY,** szczawa sodowo-żelezista. **ZDRÓJ JÓZEFA,** szczawa sodowa żelazo zawierająca.

Zdaniem prof. dra Radziszewskiego i dra Lutostańskiego wody lecznicze w Wysowej zajmują jedne z pierwszych miejsc w Europie.

Wody wysowskie zalecają najznakomitsi lekarze krajowi a w części i zagraniczni w chorobach narzędzi oddychania, **w katarach wszelkiego rodzaju i zapaleniach chronicznych płuc, suchotach** itd., **w cierpieniach żołądka i kiszek,** w cierpieniach narządu moczowego, **w chorobach kobiecych,** w ogólnych zboczeniach odżywiania, przedewszystkiem zaś **w zołzach** (skrofułach), **niedokrewności, blednicy** u osób skrofulicznych lub limfatycznych, w chorobach nerwowych itd. itd.

Wody Wysowskie skuteczniejsze są od wielu krajowych i zagranicznych.

Tanie i przyzwoite mieszkania. Dobra restauracya. Pomoc lekarska. Kąpiele. Mleko. Żętyca.

— Otwarcie pory kąpielowej w Czerwcu. —

Zamówienia na wodę przesyłać na cży pod adresem:

Zarząd zdrojowo-kąpielowy WYSOWA, ostatnia pocztà Ujście Ruskie.

Broszury na żądanie przesyła się gratis. 1303 2 5

Premiowany medalami srebrnymi na wystawach w Krakowie w r. 1870 i 1872, medalem złotym w Bielsku-Białej.

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeńskiej w r. 1873 i medalem rządowym na wystawie Przemyskiej w r. 1882.

Pracownia Kamieniarska FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie, ulica ś. Gertrudy

zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najtrwalszego piaskowca, marmuru i granitu wykonane w rożnych cenach począwszy od złr. 20.

Przyjmuje się również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki** różnobarwne marmurowe lub mozaikowe ogniotrwałe.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

1264 12 12

Medal zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej

Medal umiejętnej pracy na wystawie w Przemyślu

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

WYROBÓW BLACHARSKICH

w Krakowie, ul. Szewska 21.

Niżej cen wiedeńskich o 50% trwalsze nabyć można:

Prysznice, Wanny, Sitzbady, Bidety, Parówki, Water-closety" nadkanałowe, pokojowe i w ogóle wszelkie przyrządy do obsługi chorych a wygody zdrowych.

Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, blachą żelazną, szyfrem, papą i t. d. wszelkie Ornamenta do budowli wykonywam jak najstaranniej, mając do tego odpowiednie maszyny.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam prędko i sumiennie.

W. KOSYDARSKI

w Krakowie ul. Szewska 21.

Urządza gromochromy, dzwonki elektryczne

Cenniki ilustrowane przesyła na żądanie darmo i opłacone. 1324 9 30

Urządza wodociągi, tuby pneumatyczne

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż w dniu 22 Marca b. r. otworzyłem w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod własną firmą:

J. SOBOLEWSKI

Magazyn Towarów Bławatnych i Konfekcyj Damskich

a zaopatrzywszy takowy w wielki wybór nowości z pierwszorzędnych fabryk krajowych jakoteż zagranicznych, mam nadzieję, że doborowym towarem a niskiemi i stałemi cenami, oraz punktualną usługą — mając przytem kilkunastoletnią praktykę tak zagranicą, jakoteż dziewięcioletnią w jednym z tutejszych największych magazynów — zdołam pod każdym względem wymaganiom Szanownej P. T. Publiczności zupełnie zadosyć uczynić.

Zamówienia na konfekcję przyjmuję i wykonywam po cenach bardzo umiarkowanych we własnej pracowni podług żurnali i modeli paryskich i berlińskich. 1365 9 10

Próbki na żądanie franco i pocztą odwrotną.

Księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie

otrzymała na skład główny wyszłą w Wiedniu broszurę:

ZARYS HISTORYCZNEGO PRZEBIEGU SPRAWY

Schwarz-Kamiński-Laenderbank

Cena 40 cnt., z przesyłką 55 ct. 1362 5 6

We woreczkach **5**

Kilo doskonałej **Kawy Convenienz**	w najlepszym gat.	za złr.	**5·50**
Kilo najlepszej „ **Portorico**	wybornej	„ „	**6·50**
Kilo wyśmienitej „ **Ceylon**	Prima	„ „	**7·50**
Kilo słodkiej „ **Migdałowej**	wyborowej	„ „	**6·—**

oclone, wolne od opłaty, włącznie z opakowaniem, za zaliczką pocztową lub za nadesłaniem należytości wysyła **EDWARD LOEWY w TRYEŚCIE.** 1346 8 10

Dla mężczyzn i młodzieńców!

Nerwowość, nerwowe wyczerpanie sił i osłabienie, leczy mój przyrząd elektro-galwaniczny Nr. 2, bez użycia leków i innych fuszerskich kuracyj szybko i radykalnie. Rozsyłam go wraz z przepisem użycia po cenie 15 Marek włącznie z opakowaniem.

1375 5 10 **F. Schaefer, Stettin.**

ODSZCZEGÓLNIONA 3 MEDALAMI ZASŁUGI

DYPLOM HONOROWY Z MEDALEM PAŃSTWOWYM

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH Karola Rzący w Krakowie

przy ulicy S. Gertrudy l. 4

odznaczona dyplomem honorowym i medalem państwowym, tudzież trzema medalami zasługi

wyrabia wszelkiego rodzaju

Atramenty jako to: Galasowy, Alizarynowy, Kraszewskiego ulubiony, Do kopiowania itd.

Farby stampilowe różnokolorowe

Błyszcze do obówia damskiego i męzkiego, na torebki skórzane, szory itp.

Czernidła **(szwarce)** do obówia w kilku jakościach konserwujące skórę. 1183 7 30

Smarowidło Kauczukowe i Oliwne

powszechnie znane, konserwujące obówie i skóry wszelkiego rodzaju.

Skład główny w Sukiennicach sklep Nr. 29

poszczególne zaś wyroby w wielu tutejszych handlach.

DYPLOM HONOROWY Z MEDALEM PAŃSTWOWYM

ODSZCZEGÓLNIONA 3 MEDALAMI ZASŁUGI

1575 • FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU • 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY.

KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH

W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE

CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

Do wszystkich Chorych!

„Postępy w dziedzinie elektroterapii zużytkowane zostały od wielu lat zwłaszcza „w Niemczech dla niesienia ulgi cierpiącej ludzkości, szczególnie zaś przezemnie sporządzone „**elektro-galwaniczne przyrządy** wykazały w ostatnich czasach zdumiewające wy„niki w chorobach artrytycznych i żołądkowych. Mój elektro-galwaniczny przyrząd należy „w dzień nosić na gołem ciele, a w nocy w ciemnem miejscu przechować, aby niezdrowe „pierwiastki, które za dnia na elektrycznej bateryi się zebrały, mogły spłynąć po odprowa„dzającej części przyrządu. Przyrząd ten działa już w trzecim lub czwartym dniu w nastę„pujących chorobach: **w artrytyzmie, reumatyzmie, padaczce, kurczach, „nerwowym bólu głowy, bólu zębów, cierpieniach hemoro„idalnych, liszajach, głuchocie, reumatycznem zapaleniu „oczu i głuchocie.**

„Bardzo zastarzałe cierpienia, na które żadne już nie pomaga lekarstwo, dadzą się „za pomocą mego przyrządu prędko i na zawsze wyleczyć. Rozsyłam mój przyrząd Nro 1 „tylko za poprzedniem nadesłaniem ceny. I tak: Za 1 przyrząd 15 Marek, za dwa 28 Ma„rek, za trzy 40 Marek. Paczka i opakowanie darmo. **Gdyby przyrząd pomimo „przepisanego według wskazówek użycia nic leczył, to zwracam „należytość franco."**

1374 4 10 **F. Schaefer, Stettin.**

Pierwszorzędna firma

w jednem z galicyjskich miast trzeciorzędnych, z zasobem doborowych towarów w wartości 50.000 złr., poszukuje **Spółki** bez różnicy wyznania z wkładką najmniej 6.000 złr. lub też zamożnego współpracownika (pomocnika) fachowego, który zaraz dysponuje podobną sumą i któryby mógł potem objąć cały interes.

Bliższych wiadomości udziela **Biuro komisowe K. Wolańskiego w Krakowie, ul. Szewska 6.** 1408 1 2

Zakład kąpielowy

w

RYMANOWIE

otwartym zostanie

1 Czerwca b. r.

Wodę i sól mineralną na żądanie rozséła

1361 6 10 **Zarząd.**

Prawdziwą HERBATĘ Rosyjską

firmy

BRACIA K. i S. POPOW

W MOSKWIE

w oryginalnych $^1/_4$-funtowych paczkach za funt złr. w. a. **4.** — poleca

Adam Klein i Ska w Cieszynie

również

1 kilo KAWY CEYLON po złr. 1·60
1 „ „ ZŁOTEJ JAWY „ 1·50

Przy odbiorze 2-ch kilo Kawy Ceylon, 2-ch kilo Jawy złotej i $^1/_2$ funta Herbaty rosyjskiej, przesyłamy za zaliczką pocztową franco. 1173 3 3

Antoni Weber w Tryjeście

rozsyła poczta, franco. oclone:

prawdziwe, niesfałszowane sorty **kawy, ryżu, olejów z oliwek, owoców południowych** itp. za zaliczką pocztową, gwarantując pełną wagę i wyborny towar. 612 3 3

Cenniki rozsyła na życzenie.

TRAWĘ MIODOWĄ

(holcus lanatus)

własnej produkcyi świeżą i pewną sprzedaje zarząd dóbr **w Ubrzeżu** poczta **Łapanów** lub p. Michnik kupiec w Bochni.

I-szy gatunek po cenie **4** złr. **50** ct.
II-gi gatunek po cenie **3** złr. **50** ct.
za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. Przy wzięciu na raz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Jest to jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Każdy worek opatrzony kartką i pieczątką. 1232 6 6

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.